

SŁOWO

WILNO, Sroda 10 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 222.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przysyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 50259, W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozważenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 25 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Biulet Krolejow.
BARANOWICZE — ul. Szepietkowska — A. Łaszuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Matynowskiego.
DUKSZY — Biulet Krolejow.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia J. J. J. J.
NOWOGRODEK — Kłopot M. M.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia S. S.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polska Maczery Skrzepki.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA PRAWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczkowski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

Ważne uchwały gabinetu Rzeszy

SPECJALNE SĄDY DLA ZWALCZANIA TERORU

BERLIN PAT. — Gabinet Rzeszy na odbytej wczoraj dwugodzinnej konferencji powziął trzy uchwały: 1) przedłużenie rozejmu politycznego do końca bm. przyczem rozejm nie będzie obowiązywał w dniu 11 bm. jako w rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej 2) dekret o zastrzeżeniu kar za przestępstwa terrorystyczne, 3) rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Rzeszy z 6. 10. 1931 r. ustanawiającego specjalne sądy dla zwalczania aktów teroru.

Kara śmierci na terrorystów

BERLIN PAT. — Co do dekretu prezydenta zastrzegającego wymiar ustawowych kar prasa donosi, że dekret ten przewiduje karę śmierci za zdradę główną, podpalenie, zamachy bombowe i dynamitowe, uszkodzenie obiektów kolejowych, za udział w rozruchach, gwałtach i t. d.

POLICJA STRZEZE GMACHÓW

BERLIN PAT. — „Germania” donosi że w okolicy gmachów rządowych w Berlinie od wielką rezerwę w zaciąganiu nowych zobowiązań alarmowem. Posterunki policyjne są na noc uzbrajane w karabinki i otrzymały specjalne instrukcje.

TAJEMNICZA KONFERENCJA

BERLIN PAT. — Otoczona tajemnicą konferencja między generałem Schleicherem a Hitlerem odbyła się na zamku ryckim w dobach hr. Wedela. Generalowi Schleicherowi towarzyszyli minister Gayl i komisarz rządowy

Dlaczego Baden-Powell nie przybył do Polski

WARSZAWA PAT. — Związek Harcerstwa Polskiego, główna kwatery harcerska ogłasza: Ze względu na poruszenie opinii publicznej wywołane wiadomością, o odwrocie przyjazdu do Polski lorda Baden - Powella założyciela skautingu, z powodu interwencji skautów niemieckich zwrócił się do jego małżonki lady Olive Baden - Powell z prośbą o informację o istotnych przyczynach zmiany decyzji na czelność skauta.

Lady Olive Baden - Powell zaprzeczyła kategorycznie pogłoskom, jakoby naczelny skaut odwołał swój przyjazd do Polski z powodu rzekomej interwencji skautów niemieckich w Londynie. Jak nas lady Baden - Powell zapewnia, jej małżonek nie prowadził żadnej korespondencji ze skautami niemieckimi. Jedynym powodem nieprzyjazdu lorda Baden - Powella do Polski był zły stan jego zdrowia. Skaut naczelny bowiem mimo podeszłego wieku pracuje nie zwykłą intensywnie nad wychowaniem młodzieży, co się ostatnio ujawniło odbito na jego zdrowiu.

Powiat bielski pod wodą

BIELSK PAT. — W okolicach powiatu bielskiego, nawiedzonych powodzią, woda na Wiśle w dalszym ciągu przybiera, zalewając dalsze obszary. Obecnie już 40 zabudowań stoi pod wodą. Pola i łąki powiatu na przestrzeni około 15 km. są zalane. Na zarządzenie starostwa ludności odciętej przez powódź dowożono na języcznymi łodziami.

Min. Papee zareagował

GDANSK PAT. — W związku z incydentem, wywołanym przez paru dniami przed członka delegacji Rady portu Greisera, który w rozmowie z polskim urzędnikiem Rady portu

ZJAZD STAHLHELMU

BERLIN PAT. — W prasie nacjonalistycznej ukazały się odczyty organizacyj stahlhelmowych, zapowiadające doroczną zjazd Stahlhelmu na 3 i 4 września w Berlinie. Na zjazd przybyć ma 150 tys. uczestników.

BRONŹ Z BELGII DLA SZTURMÓWEK HITLEROWSKICH

BERLIN PAT. — W ciągu dnia wczorajszego policja polityczna przeprowadziła w Berdich Gladbach rewizję w handlarzy bronią, — konfiskując tysiąc sztuk rewolwerów najnowszego typu. Handlarze ci pozostawali w ścisłych stosunkach z organizacjami narodowo-socjalistycznymi.

ZANIEPOKOJENIE WSRÓD ŻYDÓW

KRÓLEWIEC PAT. — Liczne napady hitlerowców na sklepy kupców żydowskich w Prusach Wschodnich wywołały wielkie zaniepokojenie w tutejszym społeczeństwie żydowskim.

MANEWRY REICHSWEHRY

BERLIN PAT. — Biuro Wollfa donosi że między 19 a 22 września w okolicy Frankfurtu nad Odrą odbędą się manewry Reichswehry, mianowicie 1-szej i 2-giej dywizji oraz 3-ciej dywizji konna. Pozatem w obrębie okręgu wojskowego odbędą się ćwiczenia terenowe.

FERMENT W OBOZIE NARODOWO-SOCJALISTYCZNYM

BERLIN PAT. — Nieoficjalnym rokowaniem czynników rządowych z Hitlerem towarzyszy coraz większy ferment w obozie narodowo-socjalistycznym. Mówi się o wielkim niezadowoleniu oddziałów szturmowych z ugodowej polityki Brunatnego Domu.

ZAMACH NA DZIAŁACZĄ POLSKIEGO RACIBÓRZ PAT. — Na Śląsku Polskim ubiegłej nocy rzucono bombę na dom znanego działacza polskiego w Markowicach p. Racibórz, kandydata na postać Arkadiusza Bozka. Dom został zdemolowany, sprawcy zamachu zbiegli.

TELEGRAMY Nowe opłaty i uigi w wyższych szkołach państwowych

STUDENCI Z PARYŻA W POZNANIU
POZNAŃ, PAT. — Przybyła tu wycieczka studentów Politechniki paryskiej. Wycieczka bawiła wczoraj w Rogalinie, a dziś odbędzie się na jej cześć przyjęcie, wydane przez Stowarzyszenie Polsko - Francuskie w Poznaniu.

STRAJK W ŁODZI
ŁÓDŹ, PAT. — Dzisiaj wybuchł w największym hotelu łódzkim Grand Hotel strejk całego personelu hotelowego, poczynając od portierów, kofeżan na robotnikach kotłowni. Strejk ma podłoże ekonomiczne.

STRĄK W ZAWIERCIU ZAKONCZONY
SOSNOWIEC, PAT. — Z Zawiercia donoszą: Trwający od kilkunastu dni włoski strąk w rabryce wókienniczej Berdite zakończył się. Załoga otrzymała dzięki interwencji inspektora pracy załogę zarobki, opuściła lokal fabryczny.

PAKT SOWIECKO - FINLANDZKI
MOSKWA, PAT. — Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Krestinski i charge d'affaires Finlandii Hakarainen wymienili dokumenty ratyfikacyjne paktu o nieagresji i konwencji pojedynczej sowiecko - fińskiej. Obie konwencje wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

DELEGACI BRYTYJSY LEKĄJA SIĘ DUMPINGU
OTAWA, PAT. — Obawa przed dumpingiem mogłaby skłonić delegatów brytyjskich na konferencji ottawskiej do nalegania na wprowadzenie celów od maki. Możliwe jest również, że delegacja angielska wystąpi z szeregiem innych propozycji, mających na celu zmniejszenie importu maki pochodzenia zarówno dominjalnego, jak i zagranicznego.

DELEGACI IRLANDSCY ODWOŁANI Z OTTAWY
Dwaj delegaci Irlandji na konferencję w Ottawie ministerstwa rolnictwa Ryan i podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Meyrick zostali pośpiesznie odwołani przez de Valera i dzisiaj odjeżdżają do Dublinu.

WYSOKIE NOMINACJE WOJSKOWE W JAPONII
PARYŻ, PAT. — Japoński minister wojny Koiso mianowany został szefem sztabu generalnego armji japońskiej w Mandżurji. Na wiceministra powołany został Janagawa. General księżę Nashimoto został mianowany marszałkiem polnym.

CYKLON NAD FINLANDJĄ
HELSINGFORS, PAT. — Nad środkową Finlandją przeszedł cyklon, który zniszczył znaczne przestrzenie lasne, przewrócił wiele domów, pożywał dachy, wyrządzając znaczne spustoszenie w sieci telefonicznej i telegraficznej oraz kolejowej, wyrzucając z szyn wagony, parowozy i t. d.

BUENOS AIRES, PAT. — Reuter z argentyńskich kół oficjalnych donosi, że rząd argentyński w porozumieniu z rządami innych krajów Ameryki Południowej zastanawia się nad sposobami możliwymi do zastosowania, które przeszkodziłyby wojnie między Boliwią a Paragwajem. Gdyby Boliwia trwała w zamiarze zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu, prawdopodobnie zastosowano by do niej blokadę ekonomiczną.

SENATOR BORAH O SYTUACJI GOSPODARCZEJ
NOWY JORK, PAT. — Senator Borah przestał konferencję w New Port depeze następującej treści: Nie jestem zwolennikiem moratorium, które nie poprawiłoby sytuacji gospodarczej. Zmiana warunków spłaty długów byłaby prawie tak samo bezskuteczna. Jeden lub drugi z tych środków, względnie jeden skombinowany z drugim nie otworzyłby jeszcze rynków, nie przyczyniłoby do rozwoju handlu.

MADISON ZWYCIĘZA W REKORDOWYM CZASIE
W finale biegu 100 metrów styl dowolny pan zwyciężyła względnie latwo Madison (Ameryka) w rekordowym czasie 1:6.8 sek., ustanawiając nowy rekord światowy i olimpijski. — Jest to już piąty rekord światowy w tej konkurencji. Na drugim miejscu Van Onden (Holandia) 1: 7.8; na trzecim Geratti (Ameryka) 1:8.2. sek.

AMERYKANIE NAJLEPSZYMI SKOCZ-KAMI Z TRAMPOLINY
W skokach z trampoliny generalnie zwycięstwo odnieśli Amerykanie, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca.

1) Gallitzen (Ameryka) 161,38 p.; 2) Smith (Ameryka) 158,54 p.; 3) Degener (Ameryka) 151,82 p.; 4) Phillips (Kanada); 5) Essar (Niemcy); 6) Katayshi (Japonja).

Zgodnie z 119 artykułem konstytucji polskiej, proklamującym ogólną zasadę bezpłatnego nauczania w szkołach państwowych, wszystkie najistotniejsze wydatki w budżecie ministerstwa oświaty znajdują pokrycie zupełnie niezależnie od dochodów: tegoż ministerstwa, które są wręcz minimalne w stosunku do wielkich moralnych i materialnych zobowiązań, jakie ciążyą na centralnym urzędzie państwowym dla spraw oświatowych i naukowych - kulturalnych.

Rozporządzenie o opłatach studenckich stosuje dalej przewidzianą stopniową zniżkę tej pierwszorocznej opłaty na dalszych latach studiów — do 200 złotych na 4-tym roku studiów uniwersyteckich i do 260 złotych na 4-ym roku studiów technicznych. W miarę zbliżania się studiującego do mety, ministerstwo zmniejsza ciężar świadczeń, obowiązujących studenta. I na koniec, również w miarę postępów w studiach, ministerstwo oświaty dało możliwość radom wydziałowym stosować częstsze zwalnianie z opłat niezamownych studentów na starszych rocznikach (jednego na dwudziestu na I roku studiów, jednego na pięciu na 4-ym roku studiów).

Rozmaite są stopnie korzyści, jakie młodzieży odnosi ze studiów elementarnych, średnich i wyższych. Te ostatnie zwłaszcza kończącym uniwersytety i politechniki, dają zupełnie określone prawa i przywileje, dopuszczają do wykonywania zawodów, opłacanych znacznie lepiej, niż zajęcia osób z niższym lub średnim wykształceniem tylko.

Nikogo więc nie razi, że osiągnięcie wyższego wykształcenia wymaga pewnego wysiłku, pewnych ofiar ze strony bezpośrednio zainteresowanych w uzyskaniu dyplomu inżyniera, lekarza, prawnika, nauczyciela itd. Wartości wyższych studiów akademickich musi więc odpowiadać pewna faktyczna cena ich zdobycia, którą ponosi bądź najbliższe otoczenie akademika, jego rodzina, bądź on sam, bądź społeczne instytucje, fundujące stypendja.

Jeśli życie na każdym więc kroku przepieca oderwanemu, teoretycznemu przepisowi „nauka jest bezpłatna”, w szczególności jasnym jest przy studiach wyższych, które obok stałych, niezmennych wydatków państwa na utrzymanie odpowiedniego personelu nauczającego, zagwarantowanych w budżecie ministerstwa oświaty, wymagają mniejszych znacznie stosunkowo, ale również nieodzownych kosztów dodatkowych, by wymienić tylko zużycie materiałów przy ćwiczeniach studentów, zaopatrzenie pracowni w niezbędne środki pomocnicze naukowe, utrzymanie zakładów specjalnej akademickiej, autonomicznej opieki społecznej, z której korzystają dziś już tysiące akademików.

Polscy znajdywają pokrycie częściowo w budżecie państwowym, częściowo w opłatach specjalnych, rocznych i półrocznych, studentów i studentek, rozmaitych dotąd w zależności od rodzaju studiów, ilości i charakteru godzin wykładów i ćwiczeń.

Od dwóch lat, na skutek oszczędności w budżecie, udział państwa, zwłaszcza w zasilkach na pomoce naukowe, uległ poważnym ograniczeniom, a wpływ z opłat przy pewnych kategoriach studiów były jawnie niedostateczne dla zrównoważenia wydatków, na które były przeznaczone. Autonomiczna gospodarka każdej wyższej uczelni nie mogła sobie dać rady z temi trudnościami i tu i ówdzie zarysowała się groźba przerwania ćwiczeń z braku materiałów, zaprzestania nabywania książek i czasopism dla bibliotek akademickich itd.

W tych okolicznościach, groźnych dla normalnego trybu studiów, na terenie uniwersytetów i politechnik, ministerstwo oświaty zmuszone było zrewidować również poszczególne stawki opłat studenckich, jak i nadmierną rozpiętość tych opłat w zależności od rodzaju studiów.

Tym różnicom i innym niestosownym zjawiskom na terenie akademickim, kładzie kres ostatnio wydane rozporządzenie ministra oświaty w sprawie opłat studenckich.

Omawiane rozporządzenie, wchodzące w życie z dn. 1 września bieżącego roku i dotyczące w r. ak. 1932-33 tyko studentów I roku studiów, wprowadza jednolity system opłaty — 270 zł. rocznie na uniwersytetach i w Państwowym Instytucie Dentystycznym w Warszawie i 320 zł. rocznie w politechnikach, stołecznych i lwowskiej, w szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Akademii Górniczej w Krakowie i Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Poza tem specjalnie niższą stawke 220 zł. rocznie ustalono dla studiujących w Akademii Sztuk Pięknych. Należy mieć, oczywiście, na uwadze, że za rządzenie to obejmuje wyłącznie uczelnie państwowe. Wyższe uczelnie prywatne wcześniej już wprowadziły podobne, — lecz bardziej kosztowne opłaty.

Zryczałtowane w ten sposób opłaty podwyższają dawne normy tylko niektórym kategoriom studiujących, swoją drogą takim, których nadmiar i nadprodukcja oddawna bije wszystkim w oczy — prawnikom i humanistom przedwzrostkiem. Mniej stosunkowo są podwyższone opłaty studentów na politechnikach.

Zryczałtowane w ten sposób opłaty podwyższają dawne normy tylko niektórym kategoriom studiujących, swoją drogą takim, których nadmiar i nadprodukcja oddawna bije wszystkim w oczy — prawnikom i humanistom przedwzrostkiem. Mniej stosunkowo są podwyższone opłaty studentów na politechnikach.

Profesor Piccard, który przed paru dniami przybył do Zurichu w towarzyszy swoich dwóch asystentów p. Kipfera i p. Maksa Cosynsa, czyni obecnie w miejscowym uniwersytecie, ostatnie przygotowania do drugiego lotu w stratosferze.

W dniach francuskich z ostatnich dni znajdujemy niezmiernie ciekawe informacje prof. Piccarda o drugiej wyprawie do stratosfery i jej celach.

Kiedy podejmę mój drugi lot? — Na turanie, skoro tylko będzie to możliwe — odpowiedział w jednym z wywiadów prof. Piccard. Przedtem jednak muszę przygotować moje aparaty, które będą mi potrzebne w czasie wyprawy. Następnie będzie czekał na ładną pogodę. Musi się ona ustalić, bym mógł polecieć. Gdyby dla całkowitego przeprowadzenia doświadczeń naukowych nie było wiatru, lub możliwie jaknajmniejszy.

Drugi lot do stratosfery

Profesor Piccard, który przed paru dniami przybył do Zurichu w towarzyszy swoich dwóch asystentów p. Kipfera i p. Maksa Cosynsa, czyni obecnie w miejscowym uniwersytecie, ostatnie przygotowania do drugiego lotu w stratosferze.

W dniach francuskich z ostatnich dni znajdujemy niezmiernie ciekawe informacje prof. Piccarda o drugiej wyprawie do stratosfery i jej celach.

Kiedy podejmę mój drugi lot? — Na turanie, skoro tylko będzie to możliwe — odpowiedział w jednym z wywiadów prof. Piccard. Przedtem jednak muszę przygotować moje aparaty, które będą mi potrzebne w czasie wyprawy. Następnie będzie czekał na ładną pogodę. Musi się ona ustalić, bym mógł polecieć. Gdyby dla całkowitego przeprowadzenia doświadczeń naukowych nie było wiatru, lub możliwie jaknajmniejszy.

— Czy pańska nowa gondola jest inna, niż poprzednia? — zadano pytanie badaczowi stratosfery.

— Posiada ona te same wymiary. Zaopatrzenie ją w nadawczą stację radiową krótkofalową, dzięki czemu w razie opadnięcia balonu na jakąś wysoką górę będę mógł wezwać pomoc lub zbadać miejsce, jeśli zostaniemy uniesieni do Afryki.

W stratosferze są wszelkie wiatry siły około 200 km. na godzinę, które, jeśli się spotkamy, mogą nasz balon z zawrotną szybkością skierować do czarnego ładu. Gdybym podczas mego pierwszego lotu napotkał taki wiatr, zamiast wyładować w górach Tyrolu, znalazłbym się w zatoce Perskiej.

Ponadto kabina jest od wewnątrz cała biała, a to celem uniknięcia upału. Poprzez dym razem była ona wymalowana na czarno, by chronić się od zimna i musieliśmy cierpliwie wytrzymać duszące, gorące powietrze, którego temperatura wynosiła 41 stopni. Nie jest wykluczone, że tym razem temperatura nie dosięgnie 0 stopni. W tym wypadku, o ile zorganizuję trzech lot, każę wymalować mą kabine na kolor szary, by osiągnąć średnią temperaturę.

— Czy w trakcie lotu będzie pan nadawał przez swój radioaparaturę wiadomości na ziemię? — padło pytanie z ust jednego z ciekawych dziennikarzy.

— Bardzo mało, a może nawet wcale, gdyż nie będziemy mieli czasu. W czasie wlotu ja i p. Cosyns będziemy bardzo zajęci naszymi obserwacjami naukowymi.

— A rekord wysokości. Zamierza go pan pobić? — wyrwa się jakiś dziennikarz-sportowiec.

— Jest to dla mnie jedna z kwestyj zupełnie drugorzędnych. Możliwe, że przekroczę nieco 16 tysięcy metrów, nie jest wykluczone, że zatrzymam się nieco niżej. Dla mnie rzeczą najważniejszą są doświadczenia.

Więści ze Stadionu Olimpijskiego

OFICJALNA PUNKTACJA OLIMPIJSKA

Oficjalna punktacja olimpijska obejmująca wszystkie konkurencje, zarówno męską jak i kobiecą, przedstawia się następująco: (po poniedziałkowych zawodach):

1. Stany Zjedn. A. P. 434 p.
2. Francja 150 p.
3. Włochy 127 1/2 p.
4. Finlandja 120 p.
5. Szwecja 119 p.
6. Niemcy 108 1/2 p.
7. W. Brytania 87 p.
8. Japonja 58 p.
9. Kanada 52 p.
10. Austria 36 p.
11. Holandia 31 p.
12. Węgry 30 p.
13. POLSKA 25 punktów.
14. Czechosłowacja 24 p.
15. Irlandja 23 p.
16. Danja 23 p.
17. Australia 16 p.
18. Argentyna 14 p.
19. Południowa Ameryka 13 p.
20. Belgja 7 p.
21. N. Zelandja 6 p.
22. Lotwa 5 p.
23. Szwajcaria 5 p.
24. Filipiny 4 p.
25. Brazylja 1 p.

ISO-HOLLO PRZYNAJE SIĘ

ISO - HOLLO oświadczył w wywiadzie, że wzdając niemożność odsadzenia się od Kusocńskiego manewrowal podczas biegu w ten sposób, by nie dopuścić do ustalenia przez Kusocńskiego nowego rekordu światowego, co byłoby oznaczalo podwójną porażkę Finów. Obecnie miano zwycięstwa Kusocńskiego rekord światowy należy w dalszym ciągu do Nurmiego i wynosi 30 m. 6,2 sek.

NARADY FIFA W SPRAWIE NURMIEGO

PROTEST FINLANDJI ODRZUCONO
Na obradach międzynarodowego Kongresu Federacji Lekkoatletycznej Finlandja zgłosiła oficjalny protest w sprawie dyskwalifikacji Nurmiego i niedopuszczenia go do startowania na Olimpiadzie w Los Angeles. Finlandja zwraca uwagę, w swym proteście, że uchwała jest dzynarodowej Federacji lekkoatletycznej jest bezprawna i niezgodna ze statutem Związku, który w tym wypadku niewątpliwie przekroczył swe kompetencje, naruszając jednocześnie prawa związku fińskiego. Protest ten nie znalazł żadnego poparcia wśród obecnych delegatów i tem samym pozostał bez uwzględnienia.

KAŃADYJCZYCY WYWOŁALI AWANTURĘ
W roku bieżącym Brazylijczycy biorą udział po raz pierwszy w igrzyskach olimpijskich. — Przybyła m. in. do Los Angeles drużyna waterpolowa, która w grze z Niemcami została pokonana w stosunku 3:7.

JAPONCZYK-PLYWAK POBIŁ REKORD
Zawody w przedbiegach pływackich na 400 m. stylem dowolnym panów zakończył się znow przewaga żółtej rasy.

MADISON ZWYCIĘZA W REKORDOWYM CZASIE
W finale biegu 100 metrów styl dowolny pan zwyciężyła względnie łatwo Madison (Ameryka) w rekordowym czasie 1:6.8 sek., ustanawiając nowy rekord światowy i olimpijski. — Jest to już piąty rekord światowy w tej konkurencji. Na drugim miejscu Van Onden (Holandia) 1: 7.8; na trzecim Geratti (Ameryka) 1:8.2. sek.

AMERYKANIE NAJLEPSZYMI SKOCZ-KAMI Z TRAMPOLINY
W skokach z trampoliny generalnie zwycięstwo odnieśli Amerykanie, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca.

SILVA RERUM Dzieje podkopu pod skarbiec Banku Polskiego w Częstochowie

Dyneburski Nasz Głos (Nr. 89) podaje referat p. Z. Ichnatowicza, wygłoszony na I Wszczęchotowskim Zjeździe Młodzieży Polskiej na Łotwie. w dn. 24-VIII b.r. w Dyneburgu.

Przytaczamy parę fragmentów:

„Na Łotwie mamy Polaków w wieku od 18 do 28 lat trochę więcej ponad 14 tys. — z tej liczby w największym wypadku 1000 osób pracuje w stowarzyszeniu polskiej młodzieży, a więc ogromna większość, stanowiąca przeszło 85 proc. młodzieży polskiej nie mieści się w istniejących organizacjach.

Stąd oczywista staje się pilna potrzeba ujęcia ogółu młodzieży polskiej na Łotwie w ramy organizacji naczelnej, która by nie kłupała pracy w poszczególnych ośrodkach. Istniała w jedno rozproszona dotąd wysiłki, która reprezentowała interesy całej młodzieży polskiej tu na Łotwie, oraz wobec Polski i całej Polonii zagranicą...

Opiaramy się, jak sądzę, wszystkim na etyce chrześcijańskiej, katolickiej (statystyka wykazuje, że ponad 98 proc. Polaków, zamieszkałych tu należą do tego wyznania) i kultury narodowej, wypracowanej w ciągu tysiącletniego blisko istnienia naszego narodu. Będziemy dążyć z jednej strony do prześwieślenia etyką katolicką wszystkich dziedzin naszego życia tak indywidualnego, jak społecznego, z drugiej — do pielęgnowania naszej odrębnej kultury narodowej, co streczałoby się w dbaniu o poprawność języka czystego, znajomości dzieł najsłynniejszych swego narodu i t.p. — o to wobec organizacji, przeprowadzanych w szkoleniu stać się może niebawem palącą potrzebą, troską o dobra kulturalne siłą rzeczy będzie spadała na organizację.

Jak już zaznaczaliśmy, Zjazd uchwałił zorganizowanie Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej w Łotwie.

Potrzeba tego Związku jest wyraźna, zakres jego zaś na Zjeździe program jest trafny i głęboko ujęty. To też należy życzyć owocnej pracy naszej młodzieży na Łotwie.

Gazeta Warszawska (236) podaje ciekawą wiadomość o pewnej inowacji, która ma być wprowadzona na kolejach czesochosławskich:

Z dobra i polityczną inicjatywą wystąpiło w Czesochosławii towarzystwo czytelników. Maszyna, złożono ono mianowicie ofertę niesterwiku kolei na wprowadzenie w pocągach pasażerskich na dalsze dystanse bibliotek, z których podróżni mogliby korzystać za małą dopłatą. Biblioteki miałyby się składać z książek turystycznych, opisów podróży i beletrystyki. W każdym wagonie znajdowałyby się na widocznym miejscu spisy książek, znajdujących się w bibliotece. Książki byłyby co pewien czas poddawane dezynfekcji i gruntownie oczyszczane. Ministerstwo kolei przychyliło te oferty, która zapewnia podróżnemu urozmaicenie i pozytywną rozrywkę w czasie dłuższej podróży.

DEWIZY I WALUTY

Wartoby było i nam pomyśleć o czemś podobnym. Pozwoliłoby to podróżnym dobrze spędzić czas w pociągu (rzecz jasna, iż dobór książek musiałby być na odpowiednim poziomie), no i spopularyzowałoby kopciuszką książkę, która przeżywa okropną poniewierkę.

Szereg dzienników podaje za angielskimi czasopismami statystykę, wykazującą niezwykłą popularność... gramofonów...

Oficjalna statystyka angielska ogłasza ciekawe dane, świadczące w jak znacznym stopniu muzyka mechaniczna wyrugowała fortepian. Produkcja fortepianów, gramofonów i płyt gramofonowych w latach 1924 i 1930 przedstawia się następująco: fortepiany w r. 1930 50.120, w r. 1924 92.810, gramofony w r. 1930 774.681, w r. 1924 276.092, płyty gram. w r. 1930 5.975.000 w r. 1924 1.564.000 sztuk.

Podczas więc, gdy produkcja fortepianów zmniejszyła się o prawie 50 proc., produkcja gramofonów wzrosła o 190 proc., zaś płyt gramofonowych o 300 proc.

Sport, kino, gramofon... Niewielkie wymagania ma współczesny homo sapiens!..

Lector.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyznaczył już termin rozprawy w sprawie niezwykłym procesie, zakrojonej na szeroką skalę bandy włamywaczy, działającej pod przewodnictwem słynnego kasiarza, króla tego zawodu St. Cichońskiego, znanego pod pseudonimem „Szpiobrodka”.

Cichoński był już niejednokrotnie karany przez sądy i mimo iż w swym niebezpiecznym fachu dorobił się wielkich pieniędzy i obecnie jest właścicielem kilku domów w Warszawie, nie porzucił swego kryminalnego zajęcia.

W sensacyjnym procesie, który rozpoczął się w warszawskim Sądzie Okręgowym 4 września br., obok Cichońskiego zajmują ławę oskarżonych asy kasiarstwa.

Ławę oskarżonych zajmują jeszcze kobiety, oskarżone tylko o pasterstwo.

Urząd Prokuratorski, który opracował w tej sprawie niezwykle szczegółowy akt oskarżenia, zawierający 45 stron pisma maszynowego, zarzuca bandzie dwa przestępstwa.

Pierwsze polega na usiłowaniu włamania się do skarbcza Banku Polskiego w Częstochowie, gdzie znajdowało się 6 milionów złotych, drugie zaś dotyczy głośnego obrabowania jubлера Jagodzińskiego w Warszawie, który zrujnowany przez kasiarza, popełnił samobójstwo.

Niewątpliwie po procesie kasiarzy, oskarżonych przed kilku laty o dokonanie podkopu pod Polskie Zakłady Graficzne, sprawa obecna należy do największych afer kasiarstwa, jakie notuje kronika kryminalna.

Zresztą wiele nazwisk z tamtego procesu figuruje na liście pod sądnych i obecnie.

Plan dokonania przestępstwa był zakrojony na wielką skalę.

Kasiarze, którzy pozostawali w kontakcie ze sobą i komunikowali się przy pomocy szyfrowanych depesz, nadawanych w polskich urzędach telegraficznych, rozporządzali tysiącami.

Ławę więc wynajęli mieszkańcy w Częstochowie na ul. Marii Panny, sąsiadujące z gmachem miejscowego Banku Polskiego.

Z polecenia herszta wynajęli je Janiszewski i przysięgano do roboty. Przynieślio wszystkie narzędzia, wielkie ilości acetyleny, wywołano w walkach gruz i wreszcie podkop był posunięty tak daleko, iż tylko jedna warstwa cegieł dzieliła włamywaczy od archiwum Banku, sąsiadujące go ze skarbcem.

Największą trudnością było uniknięcie niebezpieczeństwa sygnalizacji alarmowej. Leczą i z tem dano sobie rade.

Cichoński dowiedział się, iż Bank Polski posiada sygnalizację wedle pomysłu inż. Malickiego.

Jeden z członków bandy Weiss wszedł w kontakt z monterem Banku Polskiego Dąbrowskim i obaj, udając współpracowników wielkiego przedsiębiorstwa, poprosili o nabycie aparatu sygnalizacyjnego od inżyniera Malickiego, otrzymawszy zarazem instrukcje co do jego używania i działania.

Największą trudność więc była pokonana, chodziło już tylko o sfinalizowanie wielkiego przedsięwzięcia.

Cichoński sporządził szkic sygnalizacji, który potem polecił u niego znaleźć.

Okazało się jednak, iż jeden z członków bandy zdradził całą robotę.

Był to Janiszewski, który z niewiadomych bliżej przyczyn, wysłał do policji anonim przestrzegający władze bezpieczeństwa przed groźącym niebezpieczeństwem. Janiszewski badany później przez sędziego śledczego, tłumaczył się, iż wynajęł mieszkanie dla celów tajemnego handlu morfiną i nie wiedział o zamiarach obrabowania skarbcza.

Policja w różnych miastach ujęła poszczególnych członków bandy, którzy od r. 1930 przebywają w więzieniu.

W toku śledztwa ustalono, że ci sami kasiarze dokonali włamania do kasy jubлера Jagodzińskiego, skąd zrabowali biżuterję wartości 150 tys. złotych.

Obfity materiał dała rewizja dokonana u Dankiewiczów.

W piwnicy domu, w którym zamieszkiwał, znaleziono skradzione kosztowności na 15 tysięcy złotych.

Dankiewicz w obliczu tak konkretnych dowodów przyznał się do winy i „wyspał” swych współwinów.

Drobniarz — złotą papierosnicę znaleziono u Mireckiej w patefonie. Tłumaczy-

ła się, że otrzymała tę papierosnicę w prezencie od włamywacza.

Drobna kartka papieru, znaleziona przy Stemplu, dała także sporo danych.

Na kartce tej widniał adres Marii Rzeskiej w Rudzie Pabjanickiej.

Policja ustaliła, że Stempel zamieszkiwał u niej wraz z Bronisławą Urbańską, którą przedstawił jako swoją żonę.

U Urbańskich przeprowadzono rewizję i znaleziono także pochodzące z kradzieży u jubлера Jagodzińskiego platery i złotą monetę.

Powoli władze śledcze zebrały wszystkie nici, z których utkano akt oskarżenia. Niebezpieczna szajka staje tedy niebawem przed sądem.

Oskarżać będzie prokurator Siewierski Broni kilkunastu adwokatów, a między innymi adw. Sterling, Hofmokr-Ostrowski, Gelerater, Przyjemski, Tomkiewicz.

Sprawa potrwa około 2-3 tygodni, ze względu na nader obfity materiał.

Tryb życia sportowców w Los Angeles

Jak wiadomo, sportmeni uczestniczą w olimpiadzie, mieszając we wsi olimpijskiej, stając się odrębną oazą, której niepodzielnymi panami są szymbogigacje, atleci, skoczkowie, pływakowie i t.d.

Rygor tutaj panuje niemal klasyczny. Wszyscy mieszkańcy wioski kładą się spać punktualnie o pół do jedenastej. Wieś otoczona jest metalowym, okratowanym ogrodzeniem. Błada śmiałkowi, który usiłowałby pod osłoną nocy, próbować przeskoczyć przez chiński mur i wymknąć się w świat. Nie wolno kobietom przekraczać progów wsi, zamieszkałej jedynie przez mężczyzn. Jest to wieś idealna „wyspa bez kobiet”. Trzech groźnych cwojów pełni dzień i nocą wartę przy bramach.

Jeden z francuskich sportowców, mistrz floretu, próbował wytłamać się z więziennego regulaminu i przeskoczył przez ogrodzenie, w zamiarze „wypuszczenia” się na wycieczkę, lecz w pewnej chwili niewidzialny wróg zarzucił lasso na jego nogę. Biedny florecista miał się jak nieprzytomny wracać do sypialni. Francuzi interweniowali w tej sprawie i komitete igryski, pozwalając na wielką swobodę, jak panowała podczas igrysk olimpijskich, odbywających się na terenie Francji w roku 1924, lecz im w odpowiedzi, że Francuzi byli i są niemoralni, a Amerykanie mają swoisty pogląd na obyczaj sportowców. Niezawodnym środkiem utrzymania się w dobrej formie — jest cnota. Tak twierdzi jankesi.

Poszczególne ekipy trzymają się razem. Niemcy wkrócili na teren wsi czwórkami, z orkiestrą i sztandarami. Wszyscy atleci, jak jeden mąż śpiewali swoje „Deutschland über alles”.

Nurmi ponoć nic się nie zmienili. Jest jak dawniej zamknięty w sobie, małomowny i tajemniczy. Pomimo, że go nieopuszczono do igrysk — nie przestaje trenować. Popodno jakiś impresario widząc „solowe” ćwiczenia Nurmi, zaproponował mu zorganizowanie wielkiego meczu Nurmi — Ladoumège, oraz zwycięzca biegu na 1500 m. Jak wiadomo Ladoumège również został zdyskwalifikowany.

Przewóz poczty zeppelinem do Ameryki Południowej

W czasie od 15 sierpnia do 10 października 1932 r. statek powietrzny „Hrabia Zeppelin” odbędzie 5 (pięć) lotów do Ameryki Południowej będzie przewoził przesyłki pocztowe do Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju. Sterowice „Hrabia Zeppelin” odleci 15 i 29 sierpnia, 12 i 26 września, oraz 10 października do lotniska w Friedrichshafen (Bodensee) do Pernambuco (Recife) w Brazylii, gdzie będzie miał dogodnie połączenia lotnicze z innymi krajami Ameryki Południowej.

W związku z powyższym można nadać we wszystkich urzędach w Polsce do Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju następujące przesyłki listowe, do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin”:

- 1) zwykłe i polecane listy i kartki;
- 2) zwykłe i polecane ruki, próbki towarów i papiery handlowe.

Od tego rodzaju przesyłek należy pobierać następujące opłaty:

I taryfowe opłaty pocztowe, według obowiązującej taryfy pocztowej, a ponadto

II, opłaty za przewóz powietrzny, które wynoszą: 1) za przesyłki listowe do Brazylii a) za listy i kartki pocztowe za każde 5 gramów wagi zł. 3, b) za inne przesyłki listowe (druk, próbki i papiery handlowe) za każde 25 gramów wagi zł. 3.

2) za przesyłki listowe do Argentyny, Boliwii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju: a) za listy i kartki pocztowe za każde 5 gramów wagi zł. 3,50, b) za inne przesyłki listowe (druk, próbki i papiery handlowe) za każde 25 gramów wagi zł. 3,40.

Przesyłki listowe, przeznaczone do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin” muszą być oznaczone uwagą: „Mit Luftschiff Graf Zeppelin”.

Należy opłacone i oznaczone przesyłki należy kierować bezwzględnie, zależnie od dogodnych połączeń, bądź do u. p. Poznań 3, bądź do u. p. Warszawa 2, skąd przesyłki te będą kierowane w bezpośrednich odsyłkach do u. p. Berlin C. 2.

Urzędy pocztowe Warszawa 2 i Poznań 3 mają przesyłać tego rodzaju przesyłki do urzędu pocztowego Berlin C. 2., w specjalnych odsyłkach tylko w ciągu tygodnia poprzedzającego dzień odlotu sterowca do soboty włącznie.

Przesyłki przeznaczone do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin” nadeszłe do urzędu pocztowego Warszawa 2 i Poznań 3 już po odesłaniu ostatniej przesyłki przed odlotem do u. p. Berlin C. 2. należy kierować do urzędu pocztowego Warszawa 19 Port Lotniczy, który je będzie kierował do miejsca przeznaczenia samolotami.

Okólnik M. P. i T. Nr. PZ-601 z dnia 5 marca 1932 r. (Dz. U. M. P. i T. Nr. 4 z 1932 r.), traci moc obowiązującą.

Nr. PZ. 601 z dnia 29 lipca 1932 r.

Trzęsienie ziemi na Azorach

Nadchodzą, szereg sobotniego trzęsienia ziemi na Azorach.

Okazuje się, że trzęsienie ziemi, mimo swojej krótkotrwałości, było katastrofą straszną. Setki ludzi znajduje się bez dachu nad głową, około 20 straciło życie, przeszło 80 jest rannych.

Trzęsienie ziemi dało się odczuć na wszystkich wyspach, których jak wiadomo, jest dziewięć. Stosunkowo najmniej ucierpiały wyspy najbardziej oddalone: Flores i Corvo. Na skalistej wyspie Graciosa, znanej w Polsce z powodu nieszcześliwego lądowania lotników polskich ś. p. Idzikowski i Kubali, zarysowane są domy.

Na wyspach Pico, Terceira i Fayal wiele domów leży w gruzach. M. in. ofiarą trzęsienia ziemi padł historyczny kościół w Horta na wyspie Fayal, który zdruzgotany jest doszczętnie. W mieście runęło w gruzy około 100 domów. Miasto Cedros, na tej samej wyspie, na szczęście nie doznało szkód zbyt ciężkich.

Najbardziej ucierpiała wyspa Sao Miguel. Wszystkie miasta na tej wyspie, Ribeira Grande, Ponta Delgada, Alagoa i Villa Franca do Campo są całkowicie lub w większej części zrujnowane. Cała ludność obozuje pod gołym niebem. W Agua Retoria runęło 50 domów, wieś Lomba do Cavaleiro zburzona jest doszczętnie.

W pobliżu Ribeira Grande otworzyła się olbrzymia szczelina, w którą wdarło się morze skutkiem czego wyspa zmieniła swój kształt. W odległości zaś kilkuset metrów od brzegu wylotły się z glebin morza podwodne skały, wysokości kilkudziesięciu metrów. Również skały, lecz niższe, i nie wystające z wody, wyrwały w kilkudziesięciu miejscach przed portem Ponta Delgada, co uniemożliwia przybycie do portu okrętów ratunkowych. Komunikacja, na małych łodziach jest nader utrudniona.

Wedle dotychczasowych wiadomości, na wyspach Azorskich runęło przeszło tysiąc domów. Tylko dzięki temu, że katastrofa nawiedziła archipelag rannikiem, kiedy większość mieszkańców znajdowała się poza domem, przypisać należy stosunkowo niewielką liczbę zabitych i rannych.

DEKLARACJA RZĄDU ESTONSKIEGO

Głowa Państwa Einbund na posiedzeniu parlamentu w dniu 26 lipca złożył obszerną deklarację rządową, której najważniejsze punkty brzmią, jak następuje: 1) powiększenie aktywności polityki gospodarczo - finansowej; 2) utrzymanie kursu korony, jako jednostki monetarnej; 3) uporządkowanie handlu zagranicznego; 4) osiągnięcie równowagi między kosztami produkcji a cenami produktów; 5) uporządkowanie rynku krajowego; 6) polepszenie stanu rolnictwa: a) uregulowanie sprawy długów rolników, b) starania o pozyskanie ryneków zbytu, c) dążność do uzyskania lepszych cen na produktach rolnych, d) umożliwienie zakupu zboża z zagranicznych zbiorów, e) wykorzystanie nieużytków na cele osadnicze, f) przeprowadzenie prac meljoracyjnych; 7) polepszenie stanu przemysłu; 8) ulepszenia w dziedzinie komunikacji; 9) polityka zagraniczna — utrzymanie przyjaźni z innymi państwami; 10) polityka wewnętrzna: reforma prawodawstwa, procesu cywilnego, obrona interesów mniejszości narodowych, reorganizacja samorządu w itd.; 11) wprowadzenie ulepszeń technicznych w armii, a zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwgazowej; 12) polepszenie oświaty; 13) walka z bezrobociem; 14) uregulowanie stosunków międzypartyjnych.

PIERWSZA GAZETA I jej redaktor

Ciekawe dane o początkach i rozwoju prasy ilustrowanej, jak również gazety codziennej, podaje jeden z dzienników francuskich.

Pierwszym redaktorem i wydawcą dziennika, który się ukazał w Europie w 1605 r., był Abraham Verhoeven z Antwerpii, drukarz i graver. Podczas wojny między Holandją a prowincją flamandzką, otrzymał on pozwolenie na ogłoszenie drukiem wiadomości o toczących się walkach. Tytuł tego pierwszego pisma był „Gazeta”, pisana była w języku francuskim i flamandzkim i, pomimo małego formatu, zawierała dużo wiadomości. Po kilku latach „Gazeta” wychodziła już w formacie znacznego zwiększenia, mieściła po dwaście stron, a często nawet dodatki. Antwerpia prowadziła bardzo ożywiony handel, to też „Gazeta” otrzymywała korespondencje ze wszystkich większych miast europejskich, a nawet z Indji Wschodnich.

Verhoeven umieszczał często w swojej gazecie odbitki rysunków (zachowały się jeszcze reprodukcje tych ilustracji), plany, mapy, a nawet nuty muzyczne. W 1621 r. dziennik Verhoevena otrzymał tytuł „Gazeta Uniwersalna” i rozchodził się w dużej ilości egzemplarzy. Pomimo bardzo owoconych wysiłków przy wydawaniu piśmie w świecie gazety, po wyczerpaniu wszystkich zasobów materialnych, Verhoeven sprzedał swoje piśmo i umarł w młodym wieku.

Zjazd Legionistów w Głębokiem

Dnia 31 lipca br. odbył się w Głębokiem zjazd członków Związku Legionistów Oddziału powiatu dąbrowskiego. Zebranie zagal prezesa oddziału p. rtm. rezerwy Kierwiński Józef, witał przybyłych gości w osobach pp. starosty Stefaniusa Erazma, Dowódcy Pułku KOP. plk. dypl. Bohusz-Szysko Zygmunt, vice-prezesa Powiatowego Zarządu Federacji ZOO. Szwajgiera Gustawa, oraz delegata Okręgowego Zarządu Związku Legionistów z Wilna Śmiechowskiego Bronisława. Po wyborze prezydium p. starosta Stefanus, witał zjazd w przemówieniu swoim zapewnił jaknajdalej idącą współpracę i opiekę nad miejscowym oddziałem, podkreślając znaczenie elementu legionowego na rubieżach wschodnich R. P. Prosił również, by legionści roztoczyli opiekę nad oddziałami Związku Strzeleckiego i organizacjami b. wojskowymi. — Pan pułk. dypl. Bohusz — Szysko w imieniu wojska zapewnił pomoc w realizowaniu poczynań Związku, przyczem zebrał ideowe podłoże tej organizacji i wydajność pracy dla Państwa. — Reprezentant Federacji p. Szwajgier powitał zjazd, wzywając zebranych do realnej pomocy w organizacyjnych pracach Federacji, jako zbiorowego zynika wszystkich organizacji b. wojskowych. — Delegat Zarządu Okręgowego poruszył szeroko sprawę organizacji oraz bratniej pomocy, która była przedmiotem dyskusji całego zebrania.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału złożył vice-prezes Oddziału Zygmunt Borkowski i po udzieleniu absolutorium ustepującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Kierwiński Józef — prezes, Jankowski Stefan — vice-

prezes, Borkowski Zygmunt — sekretarz Fryzjka Monika — skarbniczka. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp: Jakubik Walerjan i Kupiec Czesław.

Zebranie wniosło szereg uchwał, dotyczących bratniej pomocy. Poza tem w wolnych wnioskach szeroko omawiano sprawę Zjazdu w Gdyni i postanowiono wziąć w nim jaknajliczniejszy udział. — P. Starosta Stefanus zaofiarował opłatę przejazdu na Zjazd do Gdyni dla trzech najbardziej potrzebujących uczestników zjazdu.

JESTESMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAC BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

JUTRO CIĄNIENIE

4-ej KLASY

25-aj Loterii Państwowej

1/4 LOSU dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł.

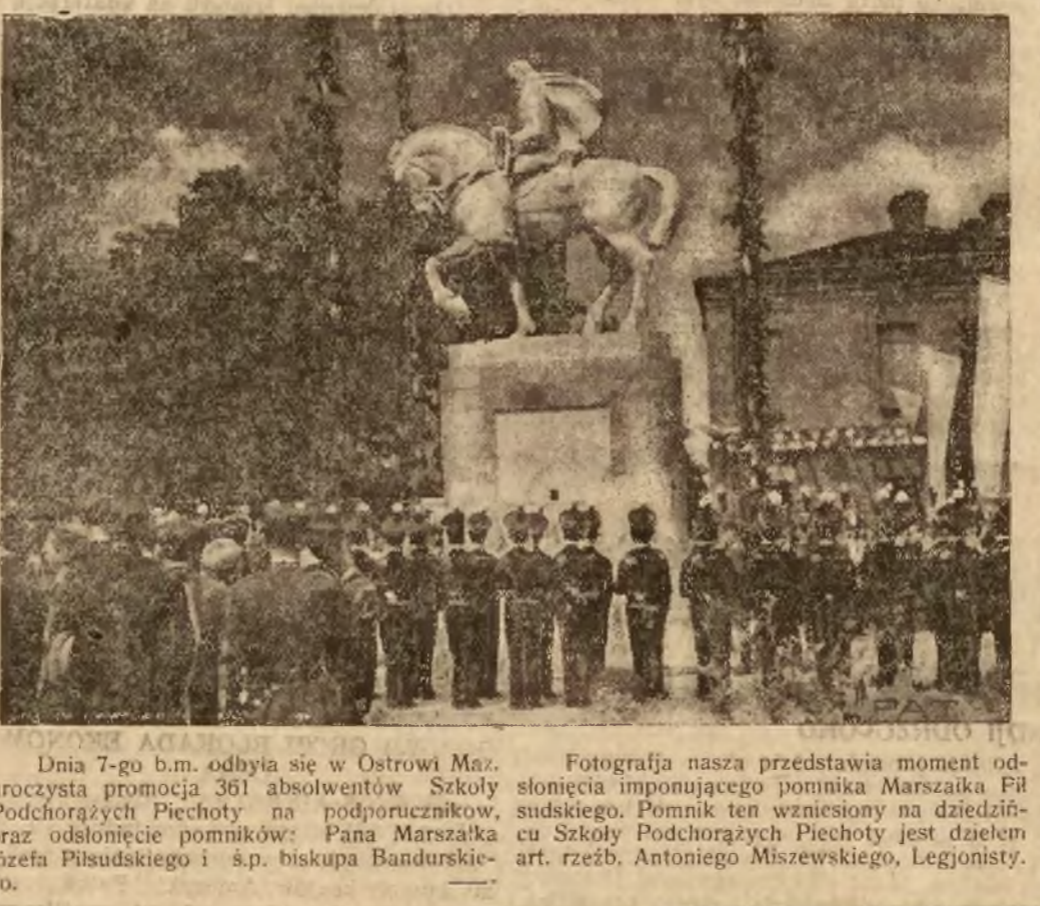
1 dla nowonabywcy 40 zł.

Polska Loteria Państwowa daje największe szanse wygrania — połowa losów wygrywa — Najszczęśliwsza kolektura

„LICHTLOS”

Ad. Mickiewicza 10. Wtorka 44.

ODSLONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W OSTROWI MAZOWIECKIEJ



Dnia 7-go b.m. odbyła się w Ostrowi Maz. uroczysta promocja 361 absolwentów Szkoły Podchorążych Pechoty na podporuczników, oraz odsłonięcie pomników: Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i ś. p. biskupa Bandurskiego.

Fotografia nasza przedstawia moment odsłonięcia imponującego pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten wzniesiony na dziedzińcu Szkoły Podchorążych Pechoty jest dziełem art. rzeźb. Antoniego Myszewskiego, Legionisty.

Od starej książki do małej Zosi

— Cieszę się kolego, że mogę wam udzielić urlopu — oświadczył redaktor naczelny — wyjeżdżając na wies, wypożyczając, a po powrocie opowiadając nam o swych „przeżyciach”.

Cudownie. Co może być miłszego od urlopu. Ale pisać o tem?

Opisywać wrażenia z pobytu na Jasnym Brzegu, Rumii, modnej ubiegłego roku Jugosławii, a obecnie państw skandynawskich jest zadaniem łatwiejszym, niż np. pisać o Zaleszczykach, Poroniu lub bodaj pobliskich Drusienkach i storkoś łatwiejszym, niż starać się „zainteresować” czytelnika opisem pobytu we „wsi spokojnej, wsi wesolej”.

Wystarczyłoby napisać: pogoda sprzyjała, kryzys sprawił, że letników było niewiele, można się więc było rozkoszować ciszą boru, prażyć w słońcu na brzegu rzeczki, słowem — zapamiętać o troskach i... bliżnich.

Nie widzieć przez cały miesiąc „twarzy z miasta” i zadrukowanego papieru (gazety, książki, nakazy płatnicze), czyż to nie rozkosz prawdziwa?

Nie słuchać utyskiwań na kryzys i przewrotność ludzką, nie składać — mniem, lub więcej — oficjalnych wizyt, nie szukać tematów do wzmiarek — („dajcie coś koniecznie do jutrzejszego numeru, taki się zapowiada pusty”) i, co chyba najważniejsze, móc cały dzień błądzić po lesie, lub leżeć na łące, nie myśląc o niczem, a przynajmniej tylko o dawno minionych latach, kiedy to... ale mniejsza o wspomnienia nikogo nie interesujące.

Uciec od ludzi, gazet i...zmysłów, oto program, z jakim wyjechałem na wies.

Niestety. Cudne dolce far niente, zaimprowizowane w jednym z tysięcy pięknych zakątków Wileńszczyzny zespół nałóg — ciężki nałóg obcowania z ludźmi i słowem drukowanym.

Zły duch przyzywająca już po tygodniu zaczął przemycać do mózgu pytania: co też tam (na szerokim świecie) słychać? Co to porabiają koledzy i znajomi? Jakimi sensacjami karmi się „szeroka masa czytelników”?

I niepostrzeżenie, wbrew dawanym sobie obietnicom, sięgnąłem do księgozbioru staruszek — dziadziutki, właścicielki mojej letniej siedziby.

Cóż mi trafiło do ręki?

Stara, zniszczona książeczka. Pożółkłe, wyblakłe stronicie, oprawione w skórę ciemną. Dziwny krój liter. Odrzuca rzuca się w oczy, że jest to wydawnictwo z przed wielu lat. Rzeczywiście, był to: „Dziennik Praw”. Rok 1816. Rady Administracyjnej.

Coś w rodzaju dzisiejszego „Monitora”. Otwieram na chybił-trafił.

„W imieniu Najjaśniejszego Mikołaja I Cesarza Wszczęchoty, Króla Polskiego etc. etc.”

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego... stosownie do protokółarnej deklaracji p. Tomasza Gembarzewskiego, zegarmistrza w Warszawie...

art. 1. Udzielony zostaje niemienszym p. T. Gembarzewskiemu list przyznania wynalazku mechanizmu do kontrolowania dochodu z ładu dorózkami, za którego urządzeniem w dorózkach, właściciele tychże mogą służyć powożącymi kontrolować, ile obdali kursów, a tem samem, ile mogli mieć dochodu.

Działło się w Warszawie na posiedzeniu



art. 2. Włóściann, który się żydowy szynkarzowi za trunki zaduży, od placenia takiego długu jest wolnym, produkt zaś wzięty, żyd włościannowi powrócić obowiązany.

Nie wolno żydowi szynkarzowi...

Tak było kiedyś.

A dziś? Inwalida w nagrodę za swoje zastugi otrzymuje koncesje i w braku gotówki, lub pociągu do handlu, odstępuje ją żydowi, który da i na kredyt i z chęcią, na dogodnych dla siebie warunkach, na towaroobmien się zgodzi.

Byłe handel szedł. Byłe utargować i

Któż przypuszczał, że już sześć stulecia licznika już minął. Sto przeszło lat. Wówczas już, tak jak i dziś, gospodarz pojazdu okradany był przez slugasa. Wynalazek p. Gembarzewskiego miał położyć tamę nieuczciwości.

Minął długi wiek. I jeszcze lat kilkanaście.

Cóż się zmieniło?

Mechanizm licznika został udoskonalony, lecz niestety, — udoskonalił się też spryt i znaczenie, b. znacznie, zwiększyła się zachłanność i nieuczciwość.

Prototyp dzisiejszego licznika może wówczas odstraszyć niejednego Jana, czy Mateusza — dziś...

Któryż z właścicieli takśówki nie jest okradany? Chyba, że jeździ sam.

Brrr...

Przerzucam kartkę.

...art. 1. Nie wolno jest szynkarzom żydom pod jakimkolwiek pozorem dawać włościannom trunków na kredyt, lub w zamian za produkt.

art. 2. Włóściann, który się żydowy szynkarzowi za trunki zaduży, od placenia takiego długu jest wolnym, produkt zaś wzięty, żyd włościannowi powrócić obowiązany.

Nie wolno żydowi szynkarzowi...

Tak było kiedyś.

A dziś? Inwalida w nagrodę za swoje zastugi otrzymuje koncesje i w braku gotówki, lub pociągu do handlu, odstępuje ją żydowi, który da i na kredyt i z chęcią, na dogodnych dla siebie warunkach, na towaroobmien się zgodzi.

Byłe handel szedł. Byłe utargować i

choć w części przeciwstawić się mierzącej konkurencji samogonki, tego najgorszego zła, deprawującego wies.

W tymże, wspomnianym wyżej toniku „Dziennika praw” znalazłem dalej... Józefowi Przybylskiemu... list przyniema wynalazca na aparat do pędzenia wody według własnego jego pomysłu i poprawek bliżej rysunkami i opisem określonych.

A więc znów prototyp. Na ten raz prototyp dzisiejszych „samodziałowców” aparatów, artykułu codziennego użytku i tak rozpowszechnionych na wsi, jak np. primus w gospodarstwie.

Dosyć lektury. Dosyć drukowanego słowa, skoro ono, nawet w tej wyblakłej książeczce z przed wieku zbyt natarczywie przypomina wszystko to, od czego się na wies ucieka.

Trzeba uciekać w las, pójść nad rzekę, w pole, między pełne kłosa pszenicy. Tam nikt i nic ci miasta nie przypomni, pozwoli odetchnąć.

Niestety, i tu cię zawód spotka.

Ledwieś zgłębił się trochę w las i leniwie poziewając przesuwasz stopy po mchu, natkasz się na jakąś postać, gniewnie jak na intruza spoglądającą.

To boginka zapewne w kolorowym neglżu, istnym pomocie batystów i koronek, opala skórę.

Gwałcie męczeńsko wrodzoną wstydlność (swoją naturalnie) i zerkam ciekawie.

Znów rozczarowanie. Boginka jest zwykłym babszylem, liczącym sobie ponad 30 lat (liczy sobie, nie koniecznie, znaczy: ma!)

„Boginka” opala nogi i dekolt. Leży wdzicznie, opierając się na zbyt może pulchnej ręce i czyta „Kino”.

Czyta i marzy.

Sni jej się właśnie, że jest Gretą Garbo, Damita, że blyszczy w stońcu swą, oklaskiwana przez tłum — rój wielbicielei.

Intruzy przerwał złotą nić marzeń. Intruz przypomniał szarą rzeczywistość. Zasłużył na nagane. Jest zła. Rzuca więc byskawicznie spojrzenie na szal, odstawiając nogi i przekonawszy się, że są dostatecznie odkryte, gniewnie spogląda na intruza. Nie tak znów gniewnie, aby odstraszyć, ale surowo.

Intruzy nie rejturuje. Przygląda się pani.

Pani jest zadowolona. Wie, że wygląda pogniętą. Leży kusząco okrągła. Leniwa odaliska z nieistniejącego harem. Przechwala przycudę i pragnie jej. Nudzi się przecież. Jest sama. Uciekła od ludzi, aby wypościć, być sama i... tęskni już do ludzi.

Intruzy jest gburem. Odchodzi.

Uciekam od tego, co znów mi miało przypomina i tytuł książki Boy’a: „Zmysisł, zmysisł”. Błądź dalej w spo-



WILNA
SRODA
Dnia 10
Wawrzyńca
Jutra
Zuzanny

Wzrost 4,33
Zachód słońca 19:16

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO W WILNIE

Z dnia 9 sierpnia 1932 r.
Ciśnienie średnie: 754.
Temperatura średnia: +16.
Temperatura najwyższa: +18.
Temperatura najniższa: +12.
Opad: ślad.
Wiatr: słaby o kierunkach zmiennych.
Tendencja: spadek.
Uwagi: przelotny deszcz.

OSOBIŚTA

Odniesienie. Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, inż. Władysław Barański został odznaczony przez francuski rząd orderem pour le "Mérite Agricole" stopnia oficerskiego za udział w pracach Międzynarodowego Konkursu Lesnego, który odbył się w roku ubiegłym w Paryżu. Też rełateru, zgłoszonego na ten kongres przez dyr. inż. Barańskiego zostały przyjęte za podstawę osiągniętego obecnie przez sześć państw śródokuropejskich porozumienia w sprawie eksportu drzewnego.

MIEJSKA

Zmniejszone subsydia. — Na onegdajszym posiedzeniu magistratu zdecydowano wypłacić instytucjom dobroczynnym 72 tysiące złotych tytułem subsydium.

W porównaniu z poprzednio udzielone dotacje na ten cel, wysokość udzielonych subsydjów znacznie spadła.

Co będzie z pożyczką szwajcarską? — Trwające od paru tygodni pertraktacje w sprawie proponowanej przez „Arbon” pożyczki szwajcarskiej, nie dały dotychczas pozytywnych rezultatów. Ustalono jedynie, że na roboty asfaltowe w Wilnie, które jak proponuje „Arbon” prowadzone będą pod jego kierownictwem, potrzeba 1200 t. zł. W celu ostrożnego załatwienia tej sprawy, przybył onegdaj z Warszawy przedstawiciel centrali „Arbonu”.

Egzekwowanie podatków. — W miesiącu ubiegłym wydział egzekucyjny magistratu przeprowadził 5590 egzekucyj zaległych podatków. W roku ubiegłym liczba egzekucyj dokonanych w ciągu jednego miesiąca, nie przekraczała 2 tysięcy. Obecna zwykła świadczy, jak dalece kryzys odbił się na zdolnościach płatniczych ludności.

Obawa przed epidemią. — Z uważy na to, że w okresie jesienno-zimowym zwiększa się liczba zachorowań na tyfus ko nierządno grozi miastu epidemią — władze sanitarne przedsięwzięły obecnie już wszelkie środki zaradcze, by nie do puścić do rozszerzenia się tyfusu.

Memoriał pracowników miejskich. — Zrzeczenia pracowników miejskich zwrócić się do magistratu z memorjałem, w którym wskazują na potrzebę skoordynowania prac miejskiej kom. redukcyjnej z projektami władz skarbowych co do zatrudnienia pracowników likwidującego się wydziału egzekucyjnego.

Redukcje zastosowane przez miasto a jednocześnie przez Izbę Skarbową zżyły dotknąć ogół pracowników miejskich.

Współpraca natomiast obu instytucji w tej sprawie z uwagi na posiadanie przez miejską komisję redukcyjną danych co do stanu materialnego ogółu pracowników pozwoli na możliwie bezbolesne przeprowadzenie oszczędności.

Komitet Rozbudowy. — Jeszcze w bieżącym tygodniu zbierze się Komitet Rozbudowy miasta, w celu załatwienia kilku spraw budowlanych i omówienia ogólnej sytuacji w budownictwie, jaka wobec konieczności kredytów rządowych, ostatnio się wytworzyła.

Uporządkowanie okolic Legionowej. — Dzięki energii i sprężystości władz wojskowych dotychczas zaniedbane okolice ul. Legionowej znacznie zyskały na wyglądzie.

Oprócz otoczenia solidnym ogrodzeniem i obsadzenia drzewkami obiektów wojskowych, położonych w klinie między Legionową, Konarskiego i zaułkiem Prowentowym, wzniesiono

koju, jako ów rycerz średniowieczny, świętego Graala poszukujący.

Z lasu mnie wystraszone, brnę więc nad rzeczkę. Cicho puszcza fale, polyskując w promieniach słońca. Rybak zadumany czeka na zdobycz. Ważki trzepocą na trzcinie.

Skwarne południe, My, z milczącym rybakim, nie zamącamy sobie spokoju. I to nie trwało długo. Bo oto lekki plusk wody przerywa ciszę.

Syrena. Płyń w czerwonym czepeczku, rytmicznie poruszając rękoma. Zobaczyła nas. Szeroko rozwarły się szare oczy. Lekki uśmiech okrasza buzię. Dwa mocne ruchy i jest przy brzegu.

Syrena tęsi do ludzi, syrena chce być podziwiana. Za chwilę stoi już ociekająca wodą, dumna, triumfująca, drażniąco jedrna.

Niby posąg Palas Athene stoi przed nami (rybak i ja). Przynął czar wsi. Przesłonił go widok tego dziewczęcia, zahipnotyzował. Spojrzania nasze (rybak i ja) zamieniły się w jeden akt wielkiej adoracji.

Zmysły ogłosiły swą dyktaturę. Triumfowały — mając tak cudną współniczkę. Rybak zapomniał o wędze. Siedział wpatrzony w zjawisko, i kto wie, jak długo trwałaby niema scena, gdyby nie nagłe przybudzenie.

Od lasu biega grupa dzieci. Wesołe ich głosy spłoszyły syrenę (syreny

nowe ogrodzenie przy obiektach od strony ulicy Smoleńskiej. Odbudowywane są także budynki zniszczone podczas wojny światowej. Ponieważ garaże Arbonu, położone w sąsiedztwie obiektów wojskowych, otoczono latem r. b. nowym ogrodzeniem z bramy wjazdowej — cały ten odcinek Legionowej od ul. Smoleńskiej do ul. Złota prezentuje się obecnie znacznie estetyczniej (C).

Niszczenie drzew ulicznych. — Na ulicy Lwowskiej koło domu nr. 7 w Niemiosłowskim sposób oszczędnie rosnące tam wzdłuż chodnika drzewa. Przypuszczając, że zaszedł tu wypadek samowoli ze strony robotników, bowiem trudno przypuścić, by wydział ogrodnictwa miejskiego mógł zalecić coś podobnego.

SZKOŁNA

Roczna Szkoła Pracownic Gospodarczych Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3, przyjmując zapisy nowostępujących uczennic od dnia 16 sierpnia do 1 września codziennie od godz. 10-jej do godz. 12-jej.

Zadaniem Szkoły jest przygotować praktycznie dziewczęta w dziedzinie gospodarstwa domowego.

Sport w szkołach. — Władze szkolne opracowały obecnie wytyczne dla szkół średnich w dziedzinie wychowania fizycznego. — Chodzi o rozplanowanie lekcji sportu w ten sposób, by nie ucierpiały na tem ogólne wychowanie i poziom naukowy.

O przerście sportu w programach szkolnych wskazywano już nieraz, co też obecnie władze szkolne biorą pod uwagę.

ROŻNE

Meldowanie noworodków. — Do tychczas było w zyczeniu, że dzieci meldowało się wówczas, gdy otrzymały już imię, t. j. zostały ochrzczone.

Tymczasem nowa ustawa meldunkowa przewiduje, że noworodka należy za meldować w 48 godzin po przyjściu na świat, w przeciwnym bowiem razie grozi kara.

Zarząd Okręgu i Oddziału Związku Legionistów polskich w Wilnie odwołuje poprzedni komunikat o wydaniu Kart Zjazdowych i podaje do wiadomości, że sprawy zjazdowe (przyjmowanie opłat i wydawanie Kart Zjazdowych, jakoteż ulg kolejowych) załatwiać będzie Sekretariat Związku w lokalu przy ul. Tatarskiej Nr. 3 od dnia 14 i od 17 do 20. Informacyjnie od 10 do 11 i od 17 do 20. Informacyjnie udziela się również telefonem Nr. 17-52.

Sekretariat Związku przy ul. Bernardyńskiej Nr. 10 m. 1 w czasie organizacji Zjazdu t. j. od 9 b. m. do 11 b. m. nie będzie urzędował, nowych zgłoszeń absolutnie nie przyjmuje się.

TEATR I MUZYKA

TRZY TANIE DNI W BERNARDYŃCE. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 w Teatrze Letnim pierwszy raz po ce nach zniożonych arcyuczestnia, szampańska farsa „Pod zarządem przymusowym”, w której wszyscy wykonawcy ze znakomitym gościem Ludwikiem Czarnowskim na czele tworzą świetnie zgrany zespół. Przebawne sytuacje, w jakie obfituje ta farsa, zmusza widzów do ciągłego śmiechu i wesołości. Wspaniała oprawa sceniczna dodaje całości wyjątkowe piętno realności.

Jutro, we czwartek i piątek, również po ce nach zniożonych „Pod zarządem przymusowym”. Są to ostatnie dni gościnnych występów Ludwika Czarnowskiego.

„AZEF” W LUTNI. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 — fenomenalna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t.: „Azef”. Głośna ta sztuka, porusza zagadnienia na tle afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Azef jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej, którego kariera zwiędła żądza użycia. Dziwny ten człowiek, mając niejako dwiustą duszę, mi mo swych zdolności partyjnych, zginął jako szpieg i prowokator.

Jutro, we czwartek i piątek, również po ce nach zniożonych „Pod zarządem przymusowym”. Są to ostatnie dni gościnnych występów Ludwika Czarnowskiego.

„AZEF” W LUTNI. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 — fenomenalna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t.: „Azef”. Głośna ta sztuka, porusza zagadnienia na tle afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Azef jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej, którego kariera zwiędła żądza użycia. Dziwny ten człowiek, mając niejako dwiustą duszę, mi mo swych zdolności partyjnych, zginął jako szpieg i prowokator.

Jutro, we czwartek i piątek, również po ce nach zniożonych „Pod zarządem przymusowym”. Są to ostatnie dni gościnnych występów Ludwika Czarnowskiego.

„AZEF” W LUTNI. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 — fenomenalna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t.: „Azef”. Głośna ta sztuka, porusza zagadnienia na tle afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Azef jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej, którego kariera zwiędła żądza użycia. Dziwny ten człowiek, mając niejako dwiustą duszę, mi mo swych zdolności partyjnych, zginął jako szpieg i prowokator.

Jutro, we czwartek i piątek, również po ce nach zniożonych „Pod zarządem przymusowym”. Są to ostatnie dni gościnnych występów Ludwika Czarnowskiego.

„AZEF” W LUTNI. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 — fenomenalna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t.: „Azef”. Głośna ta sztuka, porusza zagadnienia na tle afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Azef jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej, którego kariera zwiędła żądza użycia. Dziwny ten człowiek, mając niejako dwiustą duszę, mi mo swych zdolności partyjnych, zginął jako szpieg i prowokator.

Jutro, we czwartek i piątek, również po ce nach zniożonych „Pod zarządem przymusowym”. Są to ostatnie dni gościnnych występów Ludwika Czarnowskiego.

„AZEF” W LUTNI. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 — fenomenalna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t.: „Azef”. Głośna ta sztuka, porusza zagadnienia na tle afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Azef jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej, którego kariera zwiędła żądza użycia. Dziwny ten człowiek, mając niejako dwiustą duszę, mi mo swych zdolności partyjnych, zginął jako szpieg i prowokator.

Jutro, we czwartek i piątek, również po ce nach zniożonych „Pod zarządem przymusowym”. Są to ostatnie dni gościnnych występów Ludwika Czarnowskiego.

„AZEF” W LUTNI. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 — fenomenalna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t.: „Azef”. Głośna ta sztuka, porusza zagadnienia na tle afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Azef jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej, którego kariera zwiędła żądza użycia. Dziwny ten człowiek, mając niejako dwiustą duszę, mi mo swych zdolności partyjnych, zginął jako szpieg i prowokator.

Jutro, we czwartek i piątek, również po ce nach zniożonych „Pod zarządem przymusowym”. Są to ostatnie dni gościnnych występów Ludwika Czarnowskiego.

„AZEF” W LUTNI. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 — fenomenalna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t.: „Azef”. Głośna ta sztuka, porusza zagadnienia na tle afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Azef jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej, którego kariera zwiędła żądza użycia. Dziwny ten człowiek, mając niejako dwiustą duszę, mi mo swych zdolności partyjnych, zginął jako szpieg i prowokator.

Jutro, we czwartek i piątek, również po ce nach zniożonych „Pod zarządem przymusowym”. Są to ostatnie dni gościnnych występów Ludwika Czarnowskiego.

„AZEF” W LUTNI. Dziś, w środę 10 sierpnia o godz. 8.15 — fenomenalna sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa p. t.: „Azef”. Głośna ta sztuka, porusza zagadnienia na tle afery szpiegowskiej z czasów przedwojennych. Azef jest to postać historyczna z rewolucji rosyjskiej, którego kariera zwiędła żądza użycia. Dziwny ten człowiek, mając niejako dwiustą duszę, mi mo swych zdolności partyjnych, zginął jako szpieg i prowokator.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN”: LUDZIE ARENY

Tytuł filmu jest zachwycający. Cyrk, jako materiał dla filmu, może być wyzyskany obficie. Cyrk — to przecie ruch; kino — to również ruch. Chaplin robił w tej dziedzinie doniosłe doświadczenia.

Ale omyli się ten, kto spodziewa się na *Ludziach areny* emocji, zapowiedzianych w anonsach Pana. Punktem bowiem ciężkości akcji jest tutaj nie cyrk jako taki, a dość pospolity romans akrobatki Mary i i woltżera Jacka. Romans, jak to zawsze bywa, napotyka przeszkody; największą jest osoba dyrektora cyrku Morgana, który — zgodnie z dwudziemianym szablonem — reprezentuje czarny charakter. Pragnie, by Mary została jego żoną, hokuje się z Jackiem, wali w ucho miłego herbiecia Bobby i od czasu do czasu do wybuchu demonicznym śmiechem, błyskając wspaniałym użębieniem. Ale, jak wiadomo, jest sprawiedliwym w filmach: wiemy o tem z góry i czekamy chwili, kiedy dzielny Jack wybieje szcękę Morganowi. Taki moment nastąpi na końcu. Potem Jack i Mary będą szczęśliwi. A Morgan do śmierci będzie żęczytał swem wspaniałem użębieniem.

Oto watek, treść i nawet idea filmu. Wszystko, co wchodzi w zakres romansu miłosnego i wyroków sprawiedliwości, zostało w nim wyczerpane. Natomiast wiele zagadnień, które wchodzi w zakres kinematografii, pominięto. Reżyser uważał, iż widzowi powinno wystarczyć, kiedy mu pokażą rozpedzone konie, rozpedzone słońnia i rozpedzone samochody. Jest jeszcze pochod wiblowy, jedno powanie, sporo boksowania i katastrofa automobilowa.

W.

WYPADKI I KRADZIEŻE

PODSTĘPNA KRADZIEŻ. — Jedna z tancerki restauracji „Polonia” Ma rja Zajac w chwili, gdy przechodziła ulicą Niemiecką została zatrzymana przez jakąś kobietę, która zapytała, czy nie znalazła zgubioną przez nią broszkę.

W tym czasie kolo tancerki powstał t. zw. sztuczny tłok, utworzony przez bandę złodziei, którzy korzystając z chwili nieuwagi Zajacówny, rozciąli brzytwką jej torebkę i wyciągnęli 500 złotych banknot.

Kradzież Zajacówna zauważyła do piero wówczas, gdy weszła do sklepu w celu poczynienia sprawunków. Policja aresztowała kilku podejrzanych o tę kradzież.

Młodociągni złoceńcy. — Policja zlikwidowała szajkę młodych złodziei, składającą się z dzieci w wieku od 12 do 15 lat. Szajka ta dokonała ostatnio szeregu kradzieży, a między innymi w mieszkaniu p. Julji Krasnodębskiej przy ulicy Witoldowej nr. 25, skąd złodzieje skradli różne rzeczy wartości 600 zł. — Poza tem dokonali oni szeregu kradzieży na plażach. Aresztowanymi okazali się: 12-letni Jan Piotrowski, 13-letni Teodor Rogowski i 15-letni Wacław Bogusławski, uczniacy szkół powszechnych. Podczas badania chłopcy przyznali się do kradzieży. Zostaną oni przesłani do domu poprawczego w Wilnie.

Jagiello kradzież Petroneli. — Jagiello Ignacy (Filarek 39) skradł Petroneli Gilin (Szpejkińskiego 92) tozko oraz bieliznę.

BOJKA. — Namiot Żelki (Szpitalna 4) w trakcie bójki na tle porachunków osobistych z Purto Szymonem został uderzony przez Purte w ramię topem narzędziem, skutkiem czego doznał złamania kości.

Samobójstwo. — Szybanowa Julia lat 74 (Krywe Koło 20 27) w celu pozbowania się życia wypila dotąd nieustalonej trucizny. Po udzieleniu pomocy lekarz pogotowia odwiózł desperatkę do szpitala Sawicz w stanie bardzo ciężkim. Przyczyna nieustalona.

ŚWIĘCIANY

Świętokradztwo. — W kościele w Hoduciszkach nieznaną sprawcy zniszczyli urządzenie koło obrazu M. B.

Kto tego dokonał, dochodzi policja. — POZAR W MAJĄTKU. — Piorun podpalił stodołę w majątku Karolinowo gm. komajskiej, gdzie uległ zniszczeniu zapas zboża wartości około 12 tysięcy złotych.

Z powiatu Wileńsko-Trockiego. Na „wsi wesołej” wsi spokojnej i smutno i spokojnie brak. Po długotrwałej suszy, która dała możność znakomitego zbioru siana i konicyznu pod względem jakościowym, ale średnim co do ilości siana łakowego, a wręcz fatalnym dla wymarłych konicyznu, przystąpił do zniw. Zżyta wszędzie zżyta i tam, gdzie nie zostało przypalone, mają dobre ziarno. Dotąd jednak nie nie zwiózł, gdyż leje prawie bez przerwy od tygodnia. Wczesne jęczmieńnię częściowo zżyte na piaskach, jak również owsy, ale znakomita większość stoi i już przeżyła, bo ani sposobu do zżycia przystąpić.

Zyto już porasta a jaryzny kładą się na ziemi i porosną, lub wysypią się. — Już trzeci rok z rzędu oziminy rosną w kopach również jak część jarzyn. Kartofle mocno od suszy ucierpiały, bo po okwitnieniu dają małą ilość drobnych bulw, z których wyrastają drugie. Teraz od ciągłych deszczów znacznie się gnicie. Rolnicy próżno stukają w barometry, — 740 m.m. i żadnej tendencji ku pogodzie.

Wszystko zda się sprzyściło na nas: nawet te niedzne plony, co nasza gleba i klimat dać mogą, nie dają się zebrać, choć ta znokma ilość która od wewnętrznej zużycia na sprzedaż pozostaje, nie może osiągnąć ceny odpowiedniej kosztom.

U nas 60 pudów tj. 10 centn. z hektara uważa się już za dobry urodzaj, gdy we wcie wiadomości z Poznania gorsze żyto wadało 176 pudów, a owies 225 pud. z ha.

Nie więc dziwnego, że rolnicy tracą wszelką nadzieję opłacenia podatków i procentów od pożyczek, ale, co gorsza, — opłacenia robozniczy. Zato kradzieże wszelkiego rodzaju szerzą się epidemicznie: miana dnia, by tu lub ówdzie nie wimali się do domu, lub spienierz, nie napadali na przejeżdżnych, nie mówiąc już o kradzieżach tępnych i polnych.

Niestety, rolników nie stać na wyjazdy w poczynkowe nad morze, lub w góry, — ich letniska zdrowia i humoru nie przysparzają!

Rolnik.

Wysiętek robotników wileńskich

Pos. dr. Brokowski wśród cegielników

W piątek dnia 4 sierpnia na zaproszenie Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników, udali się na teren b. cegielni „Trynopol” przy trakcie Wilno — Kałwaria Prezes Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno - Wschodnich poseł dr. St. Brokowski członek prezydium tejże Rady red. B. W. Święciecki w towarzysztwie sekretarza biura p. Romualda Iwanowskiego

Cegielnia ta, po upadku firmy „Trynopol”, przeszła od miesiąca pracuje pod zarządzeniem, powołanej do życia przez „Zjednoczenie”, Spółdzielni Robotniczej Wyrobów Ceramicznych”, zatrudniając narazie około 40 wykwalifikowanych cegielników związkowych i kilkunastu najemników w charakterze sił pomocniczych.

W ciągu pierwszego miesiąca pracy „Spółdzielnia wyprodukowała przeszło 400 tysięcy cegieł, zdobywając środki na kontynuowanie pracy, której naczelnym kierownikiem jest sekretarz generalny Rady Głównej „Zjednoczenia” p. Edward Kopeć.

Oficjalna lustracja cegielni przez prezydium Rady miała charakter uroczysty. Związek przybrał bramę wjazdową zieleńnią i chorągiewkami o barwach narodowych. Po zwołowaniu cegielni na zarządzenie prezesa Rob. Zw. Zaw. Cegielników Wrony, odbyła się masówka robotnicza. Po przemówieniu powitalnym prezesa Rady Nadzorczej „Spółdzielni” E. Kopecia, zabrał głos poseł Brokowski, który podkreślił doniosłość zbiorowego wysiłku Rady Zjednoczenia i Związku Cegielników, wyrażając temu ostatniemu uznanie jako prezesa Zjednoczenia i poseł wileński. Robotnicy zgottowali posłowi Brokowskiemu serdeczną owację, manifestując przy tej okazji swe przywiązanie do BBWR. — pod którego opiekunictwem okiem mają możność pracować ku swemu użytkownikowi ogółu.

Podkreślił tu należy z całym naciskiem, iż organizacja „Spółdzielni robotniczej wyrobów ceramicznych” postawioną jest wzorowo i rokuję najlepsze nadzieje rozwoju. Robotnicy, będąc zainteresowani w egzystencji własnej placówki spółdzielczej, pracują z całym zaparciem, mimo, iż niejednemu z nich, z racji przebycia długiego okresu bezrobotstwa, dokowiada bieda. Niema wśród nich ani malkontentów, ani wykołofiejców; wszyscy ożywiłi się ideałem uczciwej pracy zarobkowej i nadającą lepszą przyszłość. Spółdzielnia ich, ze względu na wyborowa produkcję cegły, zasobów surowca i urządzenia techniczne, ma mimo kryzysu, możność nawrotu do dawnego stanu produkcji, egzystującej na tym terenie firmy „Trynopol”. W najbliższym już czasie spodziewane jest podniesienie produkcji do normy 600 tysięcy sztuk cegły miesięcznie.

Wzmiankować się godzi, iż poza zwierzchnim kierownictwem, jako prezesa Rady Nadzorczej Spółdzielni p. E. Kopecia, zarząd jej stanowią: kierownik administracyjny p. Rosochacki, oraz prezydium Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników w osobach robotników Wrony i Urbanowicza.

W piątek dnia 4 sierpnia na zaproszenie Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników, udali się na teren b. cegielni „Trynopol” przy trakcie Wilno — Kałwaria Prezes Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno - Wschodnich poseł dr. St. Brokowski członek prezydium tejże Rady red. B. W. Święciecki w towarzysztwie sekretarza biura p. Romualda Iwanowskiego

Cegielnia ta, po upadku firmy „Trynopol”, przeszła od miesiąca pracuje pod zarządzeniem, powołanej do życia przez „Zjednoczenie”, Spółdzielni Robotniczej Wyrobów Ceramicznych”, zatrudniając narazie około 40 wykwalifikowanych cegielników związkowych i kilkunastu najemników w charakterze sił pomocniczych.

W ciągu pierwszego miesiąca pracy „Spółdzielnia wyprodukowała przeszło 400 tysięcy cegieł, zdobywając środki na kontynuowanie pracy, której naczelnym kierownikiem jest sekretarz generalny Rady Głównej „Zjednoczenia” p. Edward Kopeć.

Oficjalna lustracja cegielni przez prezydium Rady miała charakter uroczysty. Związek przybrał bramę wjazdową zieleńnią i chorągiewkami o barwach narodowych. Po zwołowaniu cegielni na zarządzenie prezesa Rob. Zw. Zaw. Cegielników Wrony, odbyła się masówka robotnicza. Po przemówieniu powitalnym prezesa Rady Nadzorczej „Spółdzielni” E. Kopecia, zabrał głos poseł Brokowski, który podkreślił doniosłość zbiorowego wysiłku Rady Zjednoczenia i Związku Cegielników, wyrażając temu ostatniemu uznanie jako prezesa Zjednoczenia i poseł wileński. Robotnicy zgottowali posłowi Brokowskiemu serdeczną owację, manifestując przy tej okazji swe przywiązanie do BBWR. — pod którego opiekunictwem okiem mają możność pracować ku swemu użytkownikowi ogółu.

Podkreślił tu należy z całym naciskiem, iż organizacja „Spółdzielni robotniczej wyrobów ceramicznych” postawioną jest wzorowo i rokuję najlepsze nadzieje rozwoju. Robotnicy, będąc zainteresowani w egzystencji własnej placówki spółdzielczej, pracują z całym zaparciem, mimo, iż niejednemu z nich, z racji przebycia długiego okresu bezrobotstwa, dokowiada bieda. Niema wśród nich ani malkontentów, ani wykołofiejców; wszyscy ożywiłi się ideałem uczciwej pracy zarobkowej i nadającą lepszą przyszłość. Spółdzielnia ich, ze względu na wyborowa produkcję cegły, zasobów surowca i urządzenia techniczne, ma mimo kryzysu, możność nawrotu do dawnego stanu produkcji, egzystującej na tym terenie firmy „Trynopol”. W najbliższym już czasie spodziewane jest podniesienie produkcji do normy 600 tysięcy sztuk cegły miesięcznie.

Wzmiankować się godzi, iż poza zwierzchnim kierownictwem, jako prezesa Rady Nadzorczej Spółdzielni p. E. Kopecia, zarząd jej stanowią: kierownik administracyjny p. Rosochacki, oraz prezydium Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników w osobach robotników Wrony i Urbanowicza.

W piątek dnia 4 sierpnia na zaproszenie Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników, udali się na teren b. cegielni „Trynopol” przy trakcie Wilno — Kałwaria Prezes Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno - Wschodnich poseł dr. St. Brokowski członek prezydium tejże Rady red. B. W. Święciecki w towarzysztwie sekretarza biura p. Romualda Iwanowskiego

Cegielnia ta, po upadku firmy „Trynopol”, przeszła od miesiąca pracuje pod zarządzeniem, powołanej do życia przez „Zjednoczenie”, Spółdzielni Robotniczej Wyrobów Ceramicznych”, zatrudniając narazie około 40 wykwalifikowanych cegielników związkowych i kilkunastu najemników w charakterze sił pomocniczych.

W ciągu pierwszego miesiąca pracy „Spółdzielnia wyprodukowała przeszło 400 tysięcy cegieł, zdobywając środki na kontynuowanie pracy, której naczelnym kierownikiem jest sekretarz generalny Rady Głównej „Zjednoczenia” p. Edward Kopeć.

Oficjalna lustracja cegielni przez prezydium Rady miała charakter uroczysty. Związek przybrał bramę wjazdową zieleńnią i chorągiewkami o barwach narodowych. Po zwołowaniu cegielni na zarządzenie prezesa Rob. Zw. Zaw. Cegielników Wrony, odbyła się masówka robotnicza. Po przemówieniu powitalnym prezesa Rady Nadzorczej „Spółdzielni” E. Kopecia, zabrał głos poseł Brokowski, który podkreślił doniosłość zbiorowego wysiłku Rady Zjednoczenia i Związku Cegielników, wyrażając temu ostatniemu uznanie jako prezesa Zjednoczenia i poseł wileński. Robotnicy zgottowali posłowi Brokowskiemu serdeczną owację, manifestując przy tej okazji swe przywiązanie do BBWR. — pod którego opiekunictwem okiem mają możność pracować ku swemu użytkownikowi ogółu.

Podkreślił tu należy z całym naciskiem, iż organizacja „Spółdzielni robotniczej wyrobów ceramicznych” postawioną jest wzorowo i rokuję najlepsze nadzieje rozwoju. Robotnicy, będąc zainteresowani w egzystencji własnej placówki spółdzielczej, pracują z całym zaparciem, mimo, iż niejednemu z nich, z racji przebycia długiego okresu bezrobotstwa, dokowiada bieda. Niema wśród nich ani malkontentów, ani wykołofiejców; wszyscy ożywiłi się ideałem uczciwej pracy zarobkowej i nadającą lepszą przyszłość. Spółdzielnia ich, ze względu na wyborowa produkcję cegły, zasobów surowca i urządzenia techniczne, ma mimo kryzysu, możność nawrotu do dawnego stanu produkcji, egzystującej na tym terenie firmy „Trynopol”. W najbliższym już czasie spodziewane jest podniesienie produkcji do normy 600 tysięcy sztuk cegły miesięcznie.

Wzmiankować się godzi, iż poza zwierzchnim kierownictwem, jako prezesa Rady Nadzorczej Spółdzielni p. E. Kopecia, zarząd jej stanowią: kierownik administracyjny p. Rosochacki, oraz prezydium Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników w osobach robotników Wrony i Urbanowicza.

W piątek dnia 4 sierpnia na zaproszenie Robotniczego Związku Zawodowego Cegielników, udali się na teren b. cegielni „Trynopol” przy trakcie Wilno — Kałwaria Prezes Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno - Wschodnich poseł dr. St. Brokowski członek prezydium tejże Rady red. B. W. Święciecki w towarzysztwie sekretarza biura p. Romualda Iwanowskiego

Cegielnia ta, po upadku firmy „Trynopol”, przeszła od miesiąca pracuje pod zarządzeniem, powołanej do życia przez „Zjednoczenie”, Spółdzielni Robotniczej Wyrobów Ceramicznych”, zatrudniając narazie około 40 wykwalifikowanych cegielników związkowych i kilkunastu najemników w charakterze sił pomocniczych.

W ciągu pierwszego miesiąca pracy „Spółdzielnia wyprodukowała przeszło 400 tysięcy cegieł, zdobywając środki na kontynuowanie pracy, której naczelnym kierownikiem jest sekretarz generalny Rady Głównej „Zjednoczenia” p. Edward Kopeć.

Oficjalna lustracja cegielni przez prezydium Rady miała charakter uroczysty. Związek przybrał bramę wjazdową zieleńnią i chorągiewkami o barwach narodowych. Po zwołowaniu cegielni na zarządzenie prezesa Rob. Zw. Zaw. Cegielników Wrony, odbyła się masówka robotnicza. Po przemówieniu powitalnym prezesa Rady Nadzorczej „Spółdzielni” E. Kopecia, zabrał głos poseł Brokowski, który podkreślił doniosłość zbiorowego wysiłku Rady Zjednoczenia i Związku Cegielników, wyrażając temu ostatniemu uznanie jako prezesa Zjednoczenia i poseł wileński. Robotnicy zgottowali posłowi Brokowskiemu serdeczną owację, manifestując przy tej okazji swe przywiązanie do BBWR. — pod którego opiekunictwem okiem mają możność pracować ku swemu użytkownikowi ogółu.

Podkreślił tu należy z całym naciskiem, iż organizacja „Spółdzielni robotniczej wyrobów ceramicznych” postawioną jest wzorowo i rokuję najlepsze nadzieje

które porafiło, że słabej przed paru laty...

Tak jak w zeszłym roku, wojskowi staną do rozgrywek międzyokręgowych...

W obu wypadkach ze względu na brak Quorum posiedzenia zostały odroczone.

Komisja teatralna ma się zebrać w dniu 16 bm i obradować tylko nad sprawą...

Komisja w sprawie znizki cen na prąd elektryczny miała się zebrać wczoraj we wtorek.

— ZATWIERDZENIE BUDŻETU GMINY ŻYDOWSKIEJ. Jak podaje tutejszy dziennik...

— NOWY REFERAT PRASOWY I BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W TUT. STAROSTWIE.

— NOMINACJE WOJSKOWE W REZERWIE. B. dyrektor Kasy Chorych p. Antoni Korzeniowski...

— MISTRZEM OKRĘGU W PIŁKARSTWIE ZOSTAŁ W. K. S. 76 P. P. W ubiegłą sobotę...

Zaobcy mistrzostwa okręgu po raz drugi przez zespół wojskowych...

— WYPADEK NA MOSCIE. Na moście rzeki Hrywda pod Iwaciewiczami, który jest stale ochroniany...

— W SPRAWIE WYBORÓW BURMISTRZA. Jak się dowiadujemy, wobec nie dojeżdża do skutku poprzedniego posiedzenia...

Racjonalnie Ulokowana Gotówka w dobre kryzysu to wkład w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIENSKIEGO

Z powodu remontu kino nieczynne

Radjo wileńskie

SRODA, DNIA 10 SIERPNI 1932 R. 11:58: Sygnal czasu. 15:10: Program dziennej. 15:15: Giesy ludzkie w muzyce. (pięty) 15:35: Komun. met. 15:40: Audycja dla dzieci. 16:05: Haydn — Symfonia d-dur (pięty). 16:35: „Wiek XX — wiekiem sportu” — dialog. 17:00: Koncert. 18:00: „Wieś w przeziach Bol. Prusa” odczyt. 18:20: Muzyka lekka. 19:00: „Na szlaku kadrowki” — felj. 19:15: Litewska audycja literacka. 19:30: Program na czwartek. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście. 19:55: Rozmaitości. 20:00: Koncert chóru. 20:35: Kwadrans literacki. 20:50: Koncert solistów. 21:50: Komunikaty. 22:00: Muzyka taneczna. 22:50: Utwory J. S. Bacha (pięty). 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50: Muzyka tkano.

Giełda warszawska

Z dnia 9 sierpnia 1932 r. DEWIZY I WALUTY Belgja 123,80—124,11—123,49. Holandesa 5,43—5,37—5,31. Bularski 359,15—360,05—358,25. Londyn 30,85—30,82—30,68. Nowy York 8,923—8,903—8,343. Nowy York kabel 8,928—8,948—8,908. Paryż 34,94—35,03—34,85. Praga 26,40—26,46—26,34. Szwajcaria 173,80—173,85—174,26—174,26—173,40. Włochy 45,40—45,42—45,18. Berlin 212,25. Europejskie mocniejsze.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IV-go rewiru zamieszkały w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 10 sierpnia 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Słowackiego 23 bocznicą f. „Polski Lloyd” odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Domu Handlowego Bracia Cholewi, składających się z 1.500 kg. żelaza handlowego, oszacowanych na sumę zł. 550 gr. — Komornik (—) A. Maciejowski.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego 3-go rewiru w Wilnie Wacław Lesniewski, zam. w Wilnie przy ul. M. Populancja 13, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 12-go sierpnia 1932 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należące go do Josefa Bunimowicza, składającego się z umeblowania mieszkanca oszacowanego na sumę zł. 895 — na zaproszenie pretensji Fabryki Kapeluszy w Myślicanach w sumie zł. 991,50 z procentami i kosztami. Komornik Sądowy (—) W. Lesniewski.

Bajki Polityczne

Aleksandra Zasztowta Świeżo ukazały się w druku. Do nabycia: w księg. Gebethnera i Wolfa i in.

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewiczka 31 m. 4. URODĘ kobięcą kosmetykę, doskonałą, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (nie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypłukanie włosów, lupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

OGŁOSZENIE

Z powodu likwidacji firmy „Pralni Warszawskiej” w Wilnie, oraz filij przy ulicach: 1) Za walnej 40 2) Szpitalnej 20) 3) Mikołajka 3, 4) Gaona 18 uprasza się o odbiór bielizny przy ul. Nikodema 4 róg Piwnej w ciągu 4 tygodni. Po upływie wskazanego terminu firma nie odpowiada za bieliznę. Z poważaniem — „Pralnia Warszawska”.

Potrzebne mieszkanie

2—3 pokoje z kuchnią, w śródmieściu. Oferty do Administracji „Słowa” dla T. C.

Dźwiękowe Kino „Helios” 1) 3 gwiazdy LILIANA GISH, RCD LA ROGUE i KONRAD NAGEL w czarującym rosemnie dźwiękowym ROMANTYCZNA NOC 2) Uwaga! Nareszcie potrzebny dźwiękowy program MAWAS, SYN DZUNGLI Fasc przygody w dzwicznych pszczech Indji. Polowania rekinów, walka z tygrysami, polowanie na lamparty. Potworny król puszczy orang-utung — Mawas i t. d. Na 1 seans ceny znizone Poątek o godz 4 ost 10,20

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewiczka 22 tel. 15-28 Dziś! Wielka gwiazda ekranu Ewelina Holt „W NOCNYM LOKALU” w arcyfilmie p. t.: Ceny miejsc na wszystkie seanse: Balkon 30 gr., parter 60 gr.

Dźwiękowe kino „PAN” Dziś! Ostatni dzień w Wilnie 100 proc. dźwiękowy szlager filmowy z życia cyrkowców LUDZIE ARENY Zaden jeszcze film się odzwierciedlił tak życia cyrku i nie pokazał nam takich atrakcyjnych cyrkowych jak słynny, doskonały dramal cyrkowy „Ludzie areny”. „Ludzie areny” wyróżnia się niezwykle tempem akcji i ciekawą treścią. W filmie „Ludzie areny” zfilmowano najlepsze widowiska cyrkowe świata ujęte w ułebny różnorodny program, „Ludzie areny” to szczyt techniki i skrobakty! Film „Ludzie areny” z podziwem oglądał cały świat! Film ten powinien każdy odwiedzić! Ceny od 30 gr. Początek o godz 4 w dn świąt o g 2

DZWIĘKOWE KINO COSINO Wielka 47, tel. 15-41 Dziś! Niech wam sensacja! 3 ch. reżysjonek publiczności Ramon Navarro, Greta Garbo i John Gilbert 1) KRWAWY TYRAN BEN-ALI fascynujący egzotykiem i emocjami 2) ANNA KARENINA z udziałem znakomitego gwiazdora „BIMBO” i czarującej gwiazdy BETTY. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dniu świątecznym o godz. 2 i. Ceny od 25 gr.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 10 sierpnia 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Słowackiego 23 bocznicą f. „Polski Lloyd” odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Domu Handlowego Bracia Cholewi, składających się z 1.500 kg. żelaza handlowego, oszacowanych na sumę zł. 550 gr. — Komornik (—) A. Maciejowski.

OGŁOSZENIE Komornik Sądu Grodzkiego 3-go rewiru w Wilnie Wacław Lesniewski, zam. w Wilnie przy ul. M. Populancja 13, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 12-go sierpnia 1932 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należące go do Josefa Bunimowicza, składającego się z umeblowania mieszkanca oszacowanego na sumę zł. 895 — na zaproszenie pretensji Fabryki Kapeluszy w Myślicanach w sumie zł. 991,50 z procentami i kosztami. Komornik Sądowy (—) W. Lesniewski.

WILEŃSKIE PRYWATNE KURSY SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE Nauka na nowoczesnych maszynach OPŁATY ZA KURS ZNIŻONE Przy kursach warsztaty i stacja obsługi dla motocykli i samochodów. Kancelaria kursów i sala wykładowa przy UL. AD. MICKIEWICZA 24 m. 10. Garaże i warsztaty, Bernardyński zaułek Nr. 8.

Samochód Ford, terpedo, w dobrym stanie i tanio sprzedam, ul. Zarzecka 7 — 23

Do sprzedania (tanio posiada 1072 kw sąż., lub częściowo, inspekty, ogród owocowo-warzywny i dwa domy, jeden osobny, drugi o 5 cich mieszkanek. Wiadomość Polocka 29 — u właściciela

Pianina zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. (Kłowska 4. H. Abelow.

Zguby Zgubiono zaświadczanie komisji poborowej na imię Mariana Augustyna Zielińskiego niezwiązania się.

Poszukują PRACY Bona z szyciem poszukuje posady do starszych dzieci. Może wyjechać. Ma świadectwa. Wielka 27—3, od 11—1. g

Kucharka Kucharka wykwalfikowana, ze świadectwami, na miejscu lub na wyjazd. Zamkowa 18 m. 17.

POPIERAJCIE L.O.P.P. Mieszkanie 3—6 pokojowe do wynajęcia przy ul. Dąbrowskiego d. 10 Antonowiczów.

Podpisali werdykt, ustalający fakt morderstwa. Słyszałem już nieraz narzekania na gadalność funkcjonarjuszy policji. — Gdyby tak miało być nadal, będą zastosowane surowe kary, aż do dymisji włącznie. — Rozkaz — mruknął ponuro policjant.

ROZDZIAŁ XLVI DZIENNIK LAMBERTA Wtorek 19-go marca. Rano przyprowadzono Dicka Remingtona do sądu. Sprawę odczytano do piątku. Będzie wtedy odpowiadał razem z Reginaldem Boyde. Po wyjściu z sądu przedsięwzięciem pewne kroki. Wysłałem wezwanie do sądu dla dra Vensina pod adresem dra Pawa. Pawa niema w domu. Postawiłem dwóch ludzi, aby go śledzili. O 11-tej rano przywieźli mu jacyś ludzie dwie duże walizy. Widocznie zamierzają uciec zagranicę! No, bez mojego pozwolenia to się zrobić nie uda! Drugie wezwanie do sądu wy-

B. FARDJOHN 44 Tajemnica Keithpool—Square — Nie wiem. Poim to zagadek, które trzeba wyjaśnić. Miałem nadzieję, że mi się to uda, ale teraz, kiedy jestem aresztowany... Dick załamał ręce w rozpacz. — Panie Lambert, pan jest naszą jedyną nadzieją! Czy nigdy nie dojdziemy do prawdy w tej sprawie? — Postaram się wyświecić. — Odpowiedział sucho Lambert. — Tylko niech pan nie pozwoli się wciągnąć na fałszywą drogę! Jakby się nie składały okoliczności przeciw mnie i Reginaldowi Boyde, przysięgam, że obaj nie jesteśmy winni. — Czy już pan skończył, panie Lambert? — krzyknął z za drzwi Apłby. — Zaraz, Apłby. — Czy pan odprowadzi mnie do urzędu policyjnego przy Bishop street? — Nigdzie indziej nie mogę pana zaprowadzić. Będzie to ciężki cios dla nieszczęśliwego inspektora Robsona. — Biedny wujaszek, co on sobie pomyslił? — Dick cierpiał moralnie i fizycznie: już całą dobę nie jadł nic. — Z zewnątrz rozległo się znowu niecierpliwe wołanie Apłby'ego. — Jeszcze jedno słowo, — rzekł szybko Lambert. — Jakby tam nie było, muszę swój obowiązek spełnić do końca. Rano w mieszkaniu pana będzie przeprowadzona rewizja. Niech pan nie mówi, bo nie będę

gaoh, opowiedział Dick przerywaniem głosem, jaką rolę wyznaczyl sobie w tej sprawie od jej początku. Wyjął z kieszeni dokument, tak bardzo obciążający Reginalda i pokazał inspektorowi. — Ukryłem go, bo wiedziałem, że obciążą poważnie Reginalda. Gdybym powiedział na śledztwie wszystko, co wiedziałem, przysięgli wynieśli by bez namysłu werdykt przeciw Reginaldowi, jako ojcołobcy. Ja zaś jestem głęboko przekonany, że on nie jest winny i celem moim było zdjąć z niego podejrzenie. W tym celu musiałem odnaleźć prawdziwych winowajców, skierowałem więc na to całe moje siły i umiejętności. Może się myliłem, ale powodowały mna najlepsze chęci i zamiary. Proszam się, że dzięki moim odkryciom, prawda zostanie odkryta. Co jest w tej sprawie, tego nie wiem, ale słyszałem, jak jeden z nich krzyknął nagłe: „Klejnety, one są tutaj! tutaj!” Wtedy wyrwałem huskę z jego ręk. Gdybyście mnie nie zatrzymali, miałbyśmy morderców, a teraz... Westchnął ciężko i tracąc ostatki sił, zachwiał się, ale Lambert podtrzymał go. Nawpół przytomnego odprowadzono go do celi więziennej. Lambert tymczasem zajął się laską i w oczach zdumionego Apłby wysypał klejnety. Lambert miał przy sobie spis klejnotów lady Worton, wykroślał je, w miarę sprawowania, a inspektor Robson zapisywał do protokołu. — Pan rozumie chyba, Apłby, że to, co pan tu widział, nie powinno się rozgłaszać. Może pan mówić tylko o aresztowaniu, ale zabraniam wspominać o innych szczegó-

podpisali werdykt, ustalający fakt morderstwa. Słyszałem już nieraz narzekania na gadalność funkcjonarjuszy policji. — Gdyby tak miało być nadal, będą zastosowane surowe kary, aż do dymisji włącznie. — Rozkaz — mruknął ponuro policjant. W drodze do urzędu policyjnego, Apłby uważał siebie za bohaterę. Okazuje mu przed inspektora przyjęcie wywołano w nim rozczarowanie i rozgoryczenie. Usmiechając się złośliwie, pochesał się w drodze „powrotnej”: „Zadzroszczą łajdaki! No, do brze my tego tak nie zostawimy! On złości się, że to nie on aresztował mordercę i że nagroda wysłignęła mu się z rąk. Jeżeli oni dostanie nagrodę, to tylko ja. A jeżeli oni spróbują mnie nabrać, zwrócę się wprost do sądu. Nie zatrzymajcie mnie przed tem żadne rozporządzenia i prawa policyjne. W każdym razie to ja znalazłem klejnety i nagrody nie dam sobie wydrzeć!” Długo mrucał do siebie Apłby, chodząc tam i nazad po powierzonych swej pieczy ulicach.

szłam Ezdrze Linn. Wyobrażam sobie, jak się przestraszył! Niech połamie sobie głowę. Kazalem wziąć pod obserwację jego dom. Wezwałem również jako świadka Rowdona. Widzę już, jak krople potu występują mu na czole przy czytaniu wezwania. Jego nie kazalem śledzić: ten mi nie ucieknie! Pitou przysłał odpowiedź na mój list, tym razem po angielsku. Jego zdaniem, wypadłem na ślad człowieka, którego on szuka. Przyjedzie do Londynu w piątek rano. Jeżeli tak, to znaczy, że będziemy świadkami ciekawego spotkania. On pisze, że tego człowieka miał już kilka razy w ręku i zawsze mu się wysłignął. To nie bardzo pochlebne dla ciebie, miły Pitou! On przypuszcza, że na jego widok, zbrodniarz sam się zdradzi. Akurat! To nie taki człowiek, któryby miał się zdradzić wyrazem twarzy! Lady Worton zjawi się w piątek do sądu, aby stwierdzić tożsamość klejnotów. Apłby spodziewa się nagrody, ale należy się ona Dickowi Remingtonowi. Powiedziałem to Apłby'emu, i to mu się bardzo nie podobało. Zuch z tego Dicka! Wiem, że mówił prawdę i wierzę, każdemu jego słowu. W piątek będziemy mieli generalną bitwę.

Ob Abia Deatha nie było żadnych wiadomości i żona jego była w rozpacz, bo od wtorku zginęła jej najstarsza córka Sylwia. Osoby, mogące udzielić jakichkolwiek informacji, dotyczących dziesięcioletniej prozowne były, za pośrednictwem gazety o zawiadomienie w redakcji „Pszczoly Robotniczej”. Gazety rozpisywały się o odnalezienia klejnotów lady Worton. W piątek rano sędzia Mollenden przybył do sądu o wiele wcześniej, niż zazwyczaj i szybko skończył za sprawami bieżącymi, dotyczącymi przestępstw przeciw trzeźwości i spokójowi publicznemu. O 11-tej sala wypełniona była po brzo-gię. Gdyby dr. Pay i Ezdra Linn spróbowali uchylić się od obowiązku stawienia się w sądzie, zostaliby sprawozdani przez policję, gdyż agenci Lambert'a nie spuszczałi ich z oczu. Lambert przygotował wszystko tak, że dwaj „doktorzy” musieli usiąść koło siebie, ale udawali, że się nie znają. Za plecami dr. Pay siedział mężczyzna o rysach twarzy nawpół włoskich, nawpół francuskich. Podkrecone czarne włosy i śniada twarz świadczyły w każdym razie, że jest Anglikiem. Dr. Pay nie odwracał się, nie podjeżywał wcale jego obecności za sobą. Dokuczyli sędzia przysięgły Rowdon, zajął miejsce w pobliżu; iwarz jego mienia się, blednąc i zalewając się purpurą naprzemian. Ogólna uwaga zwracała na siebie żona Abia Deatha, znaną nam bōlem i rozpacz. Robsonowie i Betty siedzieli na osobnej ławce, a za nimi lady Worton. (D.C.N.)